

## I. WSTĘP PREZESA

Dobrowolne stowarzyszenie artystów o nazwie Związek Polskich Artystów Plastyków to przede wszystkim przestrzeń pewnej (prawie stuletniej) tradycji zawodowego etosu artysty, to obszar określonych możliwości propagowania i promowania sztuki, obrony interesów i warunków do twórczej pracy elitarnego środowiska, a także przekazana nam przez poprzednie pokolenia baza materialna i majątkowa. Jak tę przestrzeń, ten obszar, te wspólne dobra sami sobie zagospodarujemy – taki będzie Związek Polskich Artystów Plastyków i taki też ZPAP Okręg Krakowski. Będąc jednakże spadkobiercami historycznej tradycji nie możemy abstrahować od czasu i realiów, w których żyjemy. Współczesność przynosi nam konkretne wezwania i problemy do rozwiązania dotyczące naszego środowiska artystów sztuk pięknych. Musimy je pokonywać wspólnie, gdyż wtedy stanowimy jakąś widoczną w kontekście społecznym siłę i wtedy mamy większe szanse na skuteczność naszych działań, starań i zabiegów.

Institutionalna baza i struktura naszego związku pozwala nam na rzetelne i ciągle zajmowanie się sprawami naszego środowiska artystycznego, na realizację celów zapisanych w Statucie ZPAP. Siła i praktyczna skuteczność zawarta jest także w integracji, wsparciu i rozumieniu własnej sytuacji oraz chęci wzmocnienia swoich możliwości oddziaływania. Jak wiadomo z historii sztuki, pojedynczego artystę można łatwo zmarginalizować, zaszczyć obojętnością, a nawet zniszczyć. Razem – jesteśmy bardziej zauważalni i nasze sprawy mniej giną w tych globalnych i podstawowych problemach egzystencji oraz ogólnospołecznych obszarach aktywności, takich jak: gospodarka, produkcja dóbr materialnych, poprawianie warunków życia i ochrona zdrowia, troska o rodzinę, ustawiczna walka o chleb powszedni i własne miejsce na ziemi. Artystom sztuk pięknych (plastycznych) przypadło w udziale zadanie kontynuowania, stwarzania i kreowania wartości budujących tożsamość kulturową społeczeństwa. Domeną artystów jest refleksja i zachwyt nad światem widzialnym, próby dotarcia do rzeczywistości duchowej, transcendentnej. Dlatego każda mobilizacja twórcza jest proporcjonalną i potrzebną wartością, a dzieła wybitne tworzą tylko nieliczni. Tak jest w każdej dziedzinie życia, a sztuka tylko humanizuje i sublimuje agresywne zapędy wrogich sobie państw, religii, organizacji. Pięknie to w swoim wierszu „*Ars poetica*” wyraził Stanisław Grochowiak: „*Godziny przy piórze one leczą rany / one też wstrzymują od ran zadawania*”.

Żyjemy w Polsce w czasach cynicznie propagowanego zamętu, konformistycznego kamuflażu, relatywizmu i agresywnego, konsumpcyjnego stylu życia. Dopieszczamy swój egoizm czym tylko się da, nie zważając na dramaty, ludzkie cierpienie i krzywdy, jakie dzieją się obok nas. W środowisku artystów bolesne doświadczenia i okrucieństwo losu często powodują bezradność i zagubienie. Bądźmy solidarni!!! Nie pozwólmy na upodlenie i degradację artystycznego powołania. Działajmy na rzecz godności statusu artysty. Ślepe dążenie do sukcesu i dominacji, karmienie w sobie jakiegoś zwyrodniałego idola masowej lub sztampowej wyobraźni nie jest tym najszlachetniejszym pokarmem, jakim dzieli się wybitny artysta z drugim człowiekiem. Dzieło sztuki – to coś niezwykle specjalnego, prawdziwego, autentycznego. Ono sprawia, że przeżycie jednego człowieka i jego olśniewający talent, jego geniusz, spotykają się w społecznym odbiorze i stają się udziałem wielu milionów ludzi. Czasami, mam wrażenie, że przenosimy się w przestrzeń sztuki jak bohaterowie, których życie jest lepsze od innych, jest dobre i uświęcone, dotknięte przenikliwością oka i sprawnością umysłu oraz ręki kogoś, kto pochylił się nad źdźbłem trawy lub sponiewieranym ciałem, kto popatrzył w gwiazdy z jakąś ludzką tkliwością i współczuciem, na miarę swego obdarzonego talentem człowieczeństwa...

W swojej pracy dla środowiska artystów zrzeszonych w ZPAP mamy trudności, konflikty, nieporozumienia, ale również przeżywamy radości i satysfakcje z tego, że udało nam się coś dobrego i sensownego zrobić, zorganizować, załatwić, uzyskać dla nas wszystkich. 22 luty

2007 roku był takim szczęśliwym i radosnym dniem dla całego Zarządu i dla nas wszystkich. Od prof. Franciszka Ziejki, przewodniczącego Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, przyszedł list zawiadamiający o przyznaniu 200 000,- zł na konserwatorski remont elewacji budynku Domu Plastyków przy ul. Łobzowskiej 3. Wspaniale!!! Są środki na częściowy remont naszej siedziby! Wspólne, prawie dwuletnie starania uwieńczono sukcesem. Pomogli nam nasi konserwatorzy. Członkowie Rady Artystycznej ZPAP Okręgu Krakowskiego wystosowali apel. Pani prof. Grażyna Korpala – dziekan Wydziału Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki ASP w Krakowie – zaangażowała się w sprawę osobiście, również pan prof. Ireneusz Płuska. Skarbnik Okręgu, artysta konserwator Lech Chwilczyński, sporządził „Plan prac konserwatorskich”. Bądźmy dobrej myśli, że wszystko uda się z remontem jak należy...

Mając na uwadze sprawy typowo gospodarcze bynajmniej nie zaniedbujemy promowania sztuki. Od stycznia tego roku prof. Lilla Kulka, wraz z powołanymi kuratorami i wolontariuszami, pracowała nad przygotowaniem 2 Międzynarodowego Festiwalu Tkaniny Artystycznej – Kraków 2007 pod hasłem „Struktury powiązań”. To ogrom pracy i bardzo odpowiedzialne przedsięwzięcie odbywające się w kilku galeriach sztuki na terenie Krakowa. 15-16 maja 2007 roku M F T A – Kraków 2007 został uroczystie otwarty. Przyznano nagrody, medale i statuetki. Przy tym przedsięwzięciu współpracowały z nami tak znaczne instytucje jak: Muzeum Narodowe w Krakowie, Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, Austriacki Konsulat Generalny. Wszystkim instytucjom oraz osobom i artystom zaangażowanym w ten projekt serdecznie dziękuję! Spośród imprez i wystaw organizowanych przez ZPAP Okręg Krakowski wymienić należy także rozstrzygnięcie 10 edycji Nagrody im. Witolda Wojtkiewicza. Laureatem został Stanisław Rodziński – artysta malarz, publicysta, profesor ASP w Krakowie, wieloletni, bardzo zaśluzony działacz związkowy. Okolicznościowa wystawa i wręczenie pamiątkowej plakietki z brązu odbędą się w Galerii Pryzmat jesienią tego roku.

Jak zawsze, wypełniając cele statutowe, pomagamy chorym i potrzebującym artystom. Kierujemy, w naszym odczuciu, instytucja potrzebną i coraz bardziej widoczną na forum lokalnym i ogólnokrajowym. Wracamy do historii, bo w niej zawarta jest również nasza tożsamość i przyszłość. Podejmowaliśmy szczególnego gościa, Augusta Kowalczyka, świadka historii, aktora, więźnia obozu zagłady Auschwitz, gdzie zginęło ponad 190 artystów i ich przyjaciół wywiezionych z Kawiarni Artystycznej naszego Domu Plastyków przy ulicy Łobzowskiej 3. To było nieprawdopodobne spotkanie. Pan August Kowalczyk przekazał Zarządowi Okręgu relację, która jest dramatycznym wycinkiem historii ZPAP z okresu II wojny światowej.

**Prof. Stanisław Tabisz**  
prezes ZPAP Okręgu Krakowskiego

## **II. SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI ZARZĄDU ZPAP OKRĘGU KRAKOWSKIEGO (Od 1 grudnia 2006 do 30 maja 2007)**

1. 16 grudnia 2006 roku – udział delegatów ZPAP Okręgu Krakowskiego w Nadzwyczajnym Walnym Zjeździe ZPAP w Warszawie zwołanym w sprawie poprawek do Statutu ZPAP. Prezes Stanisław Tabisz bierze udział w Kolegium Prezesów Okręgów ZPAP zwołanym tuż przed rozpoczęciem obrad Nadzwyczajnego Zjazdu ZPAP.
2. Organizacja wystawy Jubileusz. Uroczysty opłatek w Galerii Pryzmat w obecności ks. Infułata Jerzego Bryły.
3. Organizacja Balu Karnawałowego w Klubie Plastyków (luty 2007).

4. Przygotowywanie wniosków o dofinansowanie projektów artystycznych, wystaw do Urzędu Miasta Krakowa oraz do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.
5. Prace nad ponowieniem wniosku o dotację ze Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa na remont generalny siedziby Okręgu przy ul. Łobzowskiej 3 i Asnyka 6. Spotkanie prezesa Stanisława Tabisza z przewodniczącym SKOZK-u prof. Franciszkiem Ziejką.
6. Zebranie Rady Artystycznej ZPAP Okręgu Krakowskiego. Przewodniczącym zostaje wybrany kol. Romuald Oramus. Drugie zebranie: Wystosowanie przez Radę Artystyczną apelu o przyznanie środków na remont Domu Plastyków.
7. Oficjalne powiadomienie ze SKOZK-u o otrzymaniu dotacji (200 000,- zł) ze SKOZK-u na remont elewacji budynku Domu Plastyków przy ul. Łobzowskiej 3.
8. Prace przygotowawcze „Planu prac konserwatorskich” dotyczącego remontu elewacji Domu Plastyków – opracował skarbnik, artysta konserwator Kol. Lech Chwilczyński.
9. Spotkanie Zarządu Okręgu z Augustem Kowalczykiem, aktorem, świadkiem rozstrzelania 160 artystów i ich znajomych wywiezionych w 1942 roku z „Kawiarni Artystów” Domu Plastyków przy ul. Łobzowskiej 3 do niemieckiego obozu zagłady Auschwitz (Oświęcim).
10. Wyjazd prezesa Stanisława Tabisza na zebranie Kolegium Prezesów Okręgów ZPAP do Bydgoszczy. Kolegium Prezesów, na wniosek Zarządu ZPAP Okręgu Krakowskiego podejmuje uchwałę o dofinansowaniu z Funduszu Inwestycyjnego ZG ZPAP remontu dachu w siedzibie ZPAP Okręgu Krakowskiego w kwocie 25 000,- zł.
11. Udział prezesa ZPAP OK Stanisława Tabisza w Komisji (Jury) konkursu na pomnik Bolesława Wstydliwego ogłoszonego przez Prezydenta Miasta Krakowa.
12. Rozstrzygnięcie I i II edycji Konkursu Najlepsza Grafika Miesiąca 2007.
13. Zwołanie posiedzenia Jury Nagrody im. Witolda Wojtkiewicza. Laureatem zostaje artysta malarz Stanisław Rodziński.
14. Udział prezesa Stanisława Tabisza w obradach Komisji przyznającej stypendium Prezydenta Krakowa dla młodych twórców (do 30 roku życia).
15. Przygotowania 2 Międzynarodowego Festiwalu Tkaniny Artystycznej – „Struktury powiązań”, Kraków 2007. Kol. prof. Lilla Kulka – kurator generalny całego przedsięwzięcia.
16. Otwarcie 2 Międzynarodowego Festiwalu Tkaniny Artystycznej. Wręczenie nagród, medali, statuetek (15 – 16 maj 2007).
17. Pierwsze spotkanie Komisji ds. Pracowni Twórczych (z ramienia ZPAP OK uczestniczyły Joanna Warchoń i Małgorzata Bundzewicz).

### III. SPRAWY ARTYSTYCZNE

#### 1. Galeria Pryzmat – plan wystaw na I półrocze 2007 rok

Styczeń	Jubileusze ZPAP 2007
Luty	Jan Uhrynowicz – pośmiertna wystawa grafiki Marzena Balewska – malarstwo
Marzec	Elżbieta Chodorowska – tkanina
Kwiecień	Marta Kula – malarstwo Teresa Kotkowska-Rzepecka – malarstwo
Maj	Miesiąc Fotografii w Krakowie 2 Międzynarodowy Festiwal Tkaniny Artystycznej „Struktury Powiązań” – Kraków 2007
Czerwiec	Jakub Jagiełło – fotografia Małgorzata Jagiełło – malarstwo

#### 2. Galeria Klubu Plastyków – wystawy w 2007 roku

Rościśław Brochocki	- malarstwo
Sławomir Chrystow	- grafika
Kazimierz Wilk	- malarstwo
Plakaty Międzynarodowego Festiwalu Tkaniny Artystycznej	

##### Linoryty Sławomira Chrystowa

W Galerii Klubu Plastyków, w marcu i kwietniu 2007 roku, zaprezentował swoje linoryty Sławomir Chrystow – absolwent Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, stypendysta Prezydenta Miasta Krakowa (2006), artysta od kilku lat związany z Pracownią Graficzną ZPAP Okręgu Krakowskiego. Linoryty Sławomira Chrystowa, czasami nagradzane w Konkursie Najlepsza Grafika Miesiąca, odznaczają się niebywałą biegłością warsztatową oraz precyzją wrytowania najdrobniejszego detalu. Tematem prac Chrystowa są m.in.: rodzajowe portrety, metaforycznie rozumiane przedmioty lub sceny figuralne noszące znamiona poetyckiej alegorii. Artysta nawiązuje do tradycji drzeworytniczych niemieckiego renesansu przedstawiając postacie i przedmioty



Sławomir Chrystow, linoryt

w strojach i dekoracjach historycznych. Wyobraźnia Chrystowa przenosi nas bardzo łatwo w surrealistyczne relacje i prowokuje grę wyobraźni. Zmiany proporcji przedmiotów, ich odmienna użyteczność, nakładanie się różnych skali i odmiennych przestrzeni, ukryte za kotarami i draperiami niezwykle zdarzenia, twarze i ubrania jak gdyby z innej epoki – to zabiegi ikonograficzne oraz stylistyczne, jakimi operuje znakomity grafik. Jego słynny linoryt zat. „Nočna podróż” przedstawia drewnianego ptaka na tle nieprzeniknionej czerni, który jednocześnie jest małym okrętem, a może tylko zabawką uwalniającą dziecięcą imaginację ku bezgranicznej wolności wyobraźni. To w dzisiejszych czasach rzadkość, aby owa, niczym nie skrępowana, nasycona tajemnicą wyobraźnia, poparta była godnym pozazdrosczenia, solidnym warsztatem graficznym.

**Stanisław Tabisz**

### 3. Jubileusze 2006

22 grudnia 2006 roku w Galerii ZPAP „Pryzmat” odbył się wernisaż wystawy „Jubileusze”, prezentującej prace naszych Nestorów, połączony z opłatkami wigilijnymi.

W wystawie wzięli udział: **Maria Teresa Białas-Terakowska, Krystyna Feliksik, Ewa Krasicka, Aleksandra Sell-Walter, Tadeusz Kwaśnik, Władysław Szabelski.**

### 4. Nagroda im. Witolda Wojtkiewicza

Laureatem dziesiątej edycji Nagrody ZPAP Okręgu Krakowskiego im. Witolda Wojtkiewicza został **STANISŁAW RODZIŃSKI**, artysta malarz, autor książek i publikacji o sztuce, profesor Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie.

Jury w składzie: **prof. Tomasz Gryglewicz** (przewodniczący) – historyk sztuki, wykładowca Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz **Jolanta Antecka** – historyk i krytyk sztuki, dziennikarka; **Maria Zientara** – historyk sztuki, kustosz Muzeum Historycznego Miasta Krakowa; **prof. Romuald Oramus** – przewodniczący Rady Artystycznej ZPAP Okręgu Krakowskiego; **prof. Stanisław Tabisz** – prezes ZPAP Okręgu Krakowskiego; uznano wystawę Stanisława Rodzińskiego za najlepszą spośród 12 propozycji zgłoszonych do nagrody przez krakowskie galerie sztuki oraz jurorów.

W pierwszym głosowaniu nominacje do nagrody otrzymały wystawy: **Grzegorza Bednarskiego** („Pień według Dantego”, malarstwo, Galeria Instytutu Włoskiego), **Edwarda Dwurnika** (grafiki z lat 80-tych, Galeria Artemis), **Kazimierza Machowiny** (malarstwo, Salon Antykwaryczny „Nautilus”), **Leszka Misiaka** (malarstwo, Galeria Pryzmat), **Ryszarda Otręby** (retrospektywna wystawa grafiki „Strefa ciszy”, Centrum Mangha), Stanisława Rodzińskiego (malarstwo, Galeria Pryzmat), **Marcina Surzyckiego** (grafika, Jan Fejkiel Gallery).

W wyniku wartościującej dyskusji, argumentacji oraz tajnego głosowania Jury przyznało Nagrodę im. Witolda Wojtkiewicza Stanisławowi Rodzińskiemu za wystawę malarstwa w Galerii Pryzmat, która odbyła się w czerwcu 2006 roku.

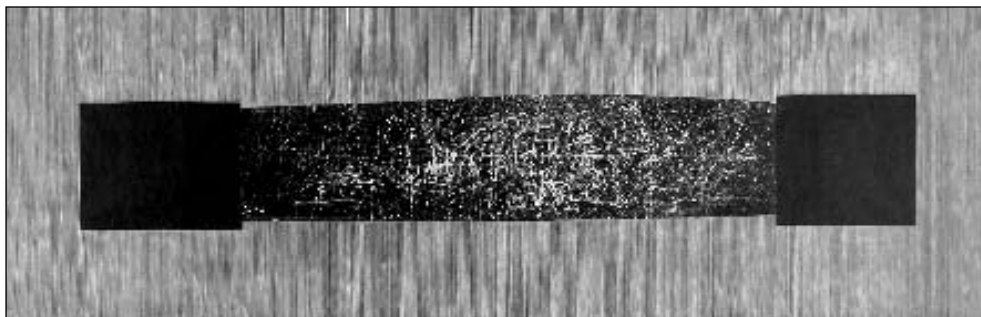


Stanisław Rodziński

*STANISŁAW RODZIŃSKI – urodzony w Krakowie 8 marca 1940 roku. Studia w krakowskiej ASP na Wydziale Malarstwa w pracowni prof. Emila Krchy. Dyplom w roku 1963. Od tego roku samodzielna praca artystyczna, również od tego roku praca nauczycielska: w domu dziecka, szkole podstawowej, liceum ogólnokształcącym, Liceum Plastycznym w Krakowie. Od roku 1972 do 1980 docent w PWSSP we Wrocławiu. Od roku 1981 w krakowskiej ASP. Od roku 1989 profesor, od 1992 profesor zwyczajny. Dziekan Wydziału Malarstwa w latach 1993–1996. Od roku 1996 (przez dwie kadencje) rektor ASP w Krakowie. W roku 1977 sygnatariusz Towarzystwa Kursów Naukowych (tzw. latający uniwersytet). W latach 1981–1989 uczestnik Ruchu Kultury Niezależnej (prace organizacyjne, publikacje w prasie podziemnej). Członek rzeczywisty Polskiej Akademii Umiejętności, Towarzystwa Naukowego Sandomierskiego, w latach 1991–1992 członek Rady Kultury przy premierze RP. Od roku 1968 uprawia eseistykę i publicystykę w zakresie sztuki. Współpracownik Tygodnika Powszechnego, Gościa Niedzielnego, Znak, Dekady Literackiej. Publikował m.in. w: Odrze, Kulturze Paryskiej, Więzi.*

**Joanna Warchoł**

kurator Nagrody im. W. Wojtkiewicz



Bogdan Miga, „Sygnał”, linoryt + drzeworyt, 60 x 190 cm, 2006

## 5. Podsumowanie Konkursu Najlepsza Grafika Miesiąca 2006

Grand Prix Roku 2006 otrzymała grafika **Bogdana Migi** pt. „Sygnał”.

### Konkurs NGM – 2007

#### Marzec 2007

Grand Prix: **Marek Batorski** „Mit XII” linoryt  
wyróżnienie: **Bogdan Miga** „Sygnał II” linoryt  
wyróżnienie: **Anna Sadowska** „Wirus” litografia

#### Maj 2007

Grand Prix: **Marcin Cziomer** „Kartoteka obiekt SF” druk cyfrowy  
wyróżnienie: **Agnieszka Łakoma** „Zasłona IV” sitodruk  
wyróżnienie: **Jacek Zaborski** „Z czerwonym.” wkłęsłodruk

Edycja czerwcowa odbędzie się 26 czerwca br.

Zapraszamy!

Komisarz konkursu NGM

**Leonard Pędziałek**

## 6. 2 Międzynarodowy Festiwal Tkaniny Artystycznej – Kraków 2007

### MFTA – KRAKÓW 2007

Festiwal Tkaniny Artystycznej został po raz pierwszy zorganizowany przez Zarząd Związku Polskich Artystów Plastyków Okręgu Krakowskiego w 2004 roku jako impreza pionierska na gruncie krakowskim i w swoich założeniach postulująca szerokie, odkrywcze oraz eksperymentalne podejście do tkaniny artystycznej. II edycja Międzynarodowego Festiwalu Tkaniny w Krakowie zat. „**Struktury powiązań**” podtrzymuje ten ideowo – artystyczny profil, kładąc nacisk na to, co jest kwintesencją tworzenia tkaniny artystycznej, unikatowej, eksperymentalnej – a więc na „struktury powiązań” anektujące zarówno tradycyjne rozumienie „sztuki włókna”, jak też realizowanie jej w kontekście powiązań i układów przestrzennych. W efekcie, założenia i kryteria artystyczne Festiwalu dają dużą możliwość interpretacji dla poszczególnych twórców, poszerzając niejako pole tej dyscypliny do działań bliskim tzw. „instalacjom” lub „aranżacjom przestrzennym” o podtekstach egzystencjalnych, społecznych i symbolicznych, wykorzystujących bardzo różne materiały „wiązane” inwencją autorów w dowolne, zaskakujące „struktury”.

2. Międzynarodowy  
Festiwal Tkaniny Artystycznej  
Struktury Powiązań  
Kraków 15-30 maja 2007  
2nd International  
Festival of Artistic  
Structures of Connections  
Cracow 15th-30th May, 2007

**2 Międzynarodowy Festiwal Tkaniny Artystycznej – Kraków 2007** ma charakter międzynarodowej konfrontacji, jak również konkursowej rywalizacji. Bierze w nim udział 80 wyselekcjonowanych przez Jury artystów z różnych krajów świata, m.in. ze Stanów Zjednoczonych, Indii, Izraela, Holandii, Norwegii, Irlandii, Niemiec i Austrii oraz z Ukrainy, Białorusi, Słowacji i Czech. Pokazy i ekspozycje MFTA zaplanowane są w 7 galeriach sztuki na terenie miasta Krakowa. Poprzednia edycja wzbudziła olbrzymie zainteresowanie publiczności oraz całego krakowskiego środowiska artystycznego. Festiwal objęty jest patronatem m. in.: **Marka Nawary** – marszałka województwa małopolskiego, **prof. Jacka Majchrowskiego** prezydenta miasta Krakowa, **Hermine Poppeller** – konsula generalnego Republiki Austrii, **Norberta Zawiszy** – dyrektora Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi, **Zofii Gołubiew** – dyrektora Muzeum Narodowego w Krakowie, **prof. Jana Pamuły** – rektora Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

### 2 Międzynarodowy Festiwal Tkaniny Artystycznej – Kraków 2007

zorganizowany został przez Zarząd ZPAP Okręgu Krakowskiego. Funkcję kuratora generalnego Festiwalu pełni **prof. Lilla Kulka**, która jest pomysłodawcą imprezy oraz stworzyła główne założenia ideowe Festiwalu pracując nad jego coraz to doskonalszą formułą. Propozycję współpracy nad Festiwalem przyjęły następujące instytucje kultury: Muzeum Narodowe w Krakowie, Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, Konsulat Generalny Austrii w Krakowie, Katolickie Centrum Kultury w Krakowie, Instytut Historii Architektury i Konserwacji



Inauguracja 2 Międzynarodowego Festiwalu Tkaniny Artystycznej „Struktury Powiązań” Kraków 2007 – Pałac Sztuki TPSP, 16 maj 2007 r.

Zabytków Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej. Instytucje te niewątpliwie podnoszą prestiż, zasięg oraz znaczenie całego Festiwalu. Chciałbym serdecznie podziękować tym wspaiałym i zasłużonym instytucjom za okazane ZPAP wsparcie i współdziałanie, jak również bardzo dziękuję wszystkim wolontariuszom i entuzjastom pracującym przy skomplikowanej i pracochłonnej organizacji Festiwalu. Samym artystom, tworzącym artystyczny kształt i jakość tej imprezy, życzę sukcesów twórczych w tej specyficznej i niełatwej dyscyplinie sztuki, jaką jest tkanina artystyczna rozumiana szeroko i odważnie, zrywająca z konwencjonalnym ograniczeniem i zachowawczą funkcją. Mam nadzieję, że wszystko, co zdarzy się nam z tkaniną artystyczną w przyszłości odbywać się będzie z optymistycznym poletem, a przede wszystkim z wykorzystaniem inwencji twórczej godnej najwyższego uznania.

**Prof. Stanisław Tabisz**

Prezes ZPAP Okręgu Krakowskiego

## **2 MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL TKANINY ARTYSTYCZNEJ. KILKA ZDAŃ OD KURATORA GENERALNEGO FESTIWALU**

Malarstwo, grafika, rzeźba i fotografia to dyscypliny sztuk plastycznych na stałe wpisane w działalność wystawienniczą licznych krakowskich galerii i salonów.

Do uzupełnienia obrazu sztuki współczesnej prezentowanej w naszym mieście brakowało kreacji artystów realizujących się w szerokim obszarze sztuki włókna / fiber art./.

Tę przestrzeń wypełniać ma Międzynarodowy Festiwal Tkaniny Artystycznej organizowany co trzy lata, przez Zarząd Związku Polskich Artystów Plastyków Okręgu Krakowskiego.

Intencją organizatorów 2 Międzynarodowego Festiwalu Tkaniny Artystycznej jest szeroka prezentacja i popularyzacja fenomenu jakim jest Sztuka Włókna – sztuka wyrosła z rygorów tradycyjnej tkaniny artystycznej – sztuka, która przez ostatnie trzydzieści lat, za sprawą polskich twórców, zyskała nowe znaczenie i aż do dziś inspiruje artystów poszukujących innych środków wyrazu, zgłębiających różnorodne obszary działań plastycznych.

Na ośmiu wystawach festiwalowych, osiemdziesięciu Artystów prezentujących swoją twórczość, łączy i zobowiązuje idea – hasło zawarte w tytule imprezy „Struktury Powiązań”.

Wielkim i nie do przecenienia wydarzeniem Festiwalu jest obecność dzieł artystów tej miary co Magdalena Abakanowicz, Jolanta Owidzka, Wojciech Sadley czy Jan Kucz. Dokonania twórcze i osobowość tych Artystów, dla mnie i całego pokolenia twórców, znaczą bardzo wiele. To, nauczyciele, mistrzowie i „drogowskazy” na rozdrożach sztuki.

Prace Magdaleny Abakanowicz, z lat 1965-1975 z cyklu „Abakany”, po raz pierwszy zostaną zaprezentowane publiczności Krakowa w Gmachu Głównym Muzeum Narodowego.

Tak o Abakanach w autobiografii pisze artystka: „...spowodowały rewolucję w tradycji tkactwa, stały się szkołą, kierunkiem na całym świecie ...”

Na pozostałych wystawach Festiwalu publiczność będzie mogła obejrzeć wszelkie odważne eksperymenty i próby poszerzenia konwencji w ramach swobodnie rozumianej sztuki włókna, z uwzględnieniem głównego hasła Festiwalu czyli kreatywnie zastosowanych „struktur powiązań”.

**Prof. Lilla Kulka**

Kurator generalny Festiwalu

## **STATUETKI, NAGRODY, MEDALE 2 MFTA „STRUKTURY POWIĄZAŃ” – KRAKÓW 2007**

Jury powołane przez Zarząd ZPAP Okręgu Krakowskiego przyznało statuetki 2 MFTA „Struktury powiązań” – Kraków 2007 za odkrywczą inwencję oraz twórczy wkład w rozwój tkaniny artystycznej. Statuetki otrzymali:

**Magdalena Abakanowicz, Jolanta Owidzka, Jan Kucz, Wojciech Sadley**

Jury powołane przez Zarząd ZPAP Okręgu Krakowskiego w składzie:  
Jolanta Antecka – krytyk sztuki, dziennikarka, Dziennik Polski  
Jerzy Biernat – prezes ZPAP  
Zofia Gołubiew – dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie  
prof. Wojciech Sadley – ASP w Warszawie  
prof. Stanisław Tabisz – prezes ZPAP Okręgu Krakowskiego  
Danuta Wróblewska – krytyk sztuki, Warszawa  
przyznało medale.

Medale MFTA – Kraków 2007 otrzymali:

**Bogusław Bachorczyk**

**Ewa Rosiek-Buszko**

**Maria Fulkova (Słowacja)**

**Zuzanna Hromádova (Słowacja)**

**Wojciech Jaskółka**

**Agnieszka Kopec**

**Hanna Wojdała-Markowska**

Nagrodę Prezesa ZPAP Jerzego Biernata otrzymała **Małgorzata Buczek**

## IV. GŁOS PLASTYKÓW

### O ZNIKNIĘCIU MISTRZÓW

Jednym z impulsów, jakie skłoniły mnie do dokładniejszego przyjrzenia się procesowi stopniowego zaniku obecności archetypu Mistrza w świadomości artystów Zachodu, był artykuł Janusza Krupińskiego pt. *Mistrz umarł?* opublikowany w „Wiadomościach ASP” (Nr 12, lipiec 1999). Pytanie to, wiążące się ze śmiercią konkretnego artysty, można zadać także w sensie bardziej podstawowym: czy w naszych czasach w ogóle istnieją jeszcze prawdziwi Mistrzowie? A jeśli nie, to jak doszło do ich zniknięcia z szeroko rozumianego obszaru sztuki Zachodu?

Samo słowo „Mistrz” może prowadzić do bardzo wielu nieporozumień. Świadczy o tym między innymi polemika, jaka rozgorzała wokół wyżej wspomnianego artykułu. Bowiern określenie „Mistrz” bywa często mylone z kierownikiem duchowym, autorytetem, a nawet z nauczycielem akademickim. Spróbujmy więc uściślić znaczenie słowa Mistrz, wykluczając jednocześnie te cechy, których w żadnym wypadku nie należy łączyć z tym określeniem:

1. Mistrz nie jest guru
2. Mistrz nie jest tożsamy z autorytetem, choć niewątpliwie go posiada
3. Mistrz jest bezinteresowny i nie łączy swego nauczania z osiągnięciem jakichkolwiek korzyści materialnych
4. Mistrz może nie wiedzieć, że jest Mistrzem. Zdarza się, że za życia Mistrz pozostaje nierozpoznany, a jego oddziaływanie rozpoczyna się dopiero po śmierci
5. Mistrz nie narzuca nikomu swoich najgłębszych intuicji. Natomiast, jeśli w polu jego dobrotliwej uwagi pojawia się właściwy uczeń, Mistrz próbuje bezinteresownie i delikatnie, metodą zasłon, odsłon i paradoksów, wesprzeć jego duchowe poszukiwania.

Powróćmy jednak do zasadniczego pytania: czy w naszych czasach, czasach wielkiego pomieszania znaczeń, istnieją jeszcze Mistrzowie?

Trudne pytanie. Wysoce uprawnione są jednak przypuszczenia, że niektóre linie duchowego przekazu jeszcze nie wygasły. Tak jest w Indiach, w Tybecie, Nepalu oraz w greckim prawosławiu (św. Góra Athos). A skoro tak, to ktoś rozporządza powierzonym przekazem.

Pojawia się jednak kolejne pytanie: dlaczego w dobie szybkiego przepływu informacji nie docierają do nas jakiegokolwiek wiadomości o depozytariuszach tego przekazu? Dlaczego ci, którzy prawdopodobnie spotkali Mistrza – milczą, a ci, którzy nie mają szans na takie spotkanie, otwarcie drwią z takiego pytania? Prześledźmy więc, choć z konieczności pobieżnie, jak przebiegał proces usuwania postaci Mistrza ze zbiorowej i indywidualnej pamięci Zachodu i dlaczego w opinii ludzi zajmujących się kulturą, pytanie o Mistrza stało się pytaniem anachronicznym.

W pierwszej części niniejszego wywodu spróbuję pokazać, jak przebiegał powolny proces przechodzenia od świętej anonimowości i tworzenia na chwałę Bożą w Średniowieczu (Teofil Mnich, Cenino Cennini, Dionizjusz z Furny) do personalizmu i wyniosłej pychy artystów i historyków Renesansu (Giorgio Vasari). W drugiej natomiast spróbuję ukazać w dużym skrócie, jak Kant i Hegel, patroni szerokiego i wpływowego ruchu filozoficznego, poprzez wzmocnienie tendencji, które pojawiły się w Renesansie, przyczynili się do ostatecznego usunięcia postaci Mistrza ze świadomości artystów Zachodu. Natomiast w trzeciej części omówię najważniejszą z XX-wiecznych prób odpowiedzi na nurtujące nas pytanie. Taką próbę podjął autor powieści *Gra szklanych paciorków*, Herman Hesse.

Wszyscy zapewne dobrze pamiętają z lat szkolnych, jaki optymizm, pycha oraz wiara w nieograniczone możliwości człowieka cechowały artystów i teoretyków Renesansu. Z tego też powodu będę tylko okazjonalnie przytaczał poglądy Vasariego z *Żywotów sławnych mężów*, a traktaty o malarstwie Leonarda da Vinci, Albertiego czy Lomazza niemal pomine. Przyjrę się natomiast uważniej, choć z konieczności fragmentarycznie, dwóm traktatom malarskim, jakie pozostawiło nam w spadku Średniowiecze: *O sztukach rozmaitych* Teofila Mnicha z XII wieku, oraz *Rzecz o malarstwie* Cennino Cenniniego z XIV wieku (oba w polskim przekładzie) oraz jedynemu wschodniochrześcijańskiemu traktatowi malarskiemu, jaki zachował się do naszych czasów – *Hermenei* Dionizjusza z Furny.

Pomimo że *Hermeneja* została napisana dopiero a latach 1730-1734, to w rzeczywistości jest kompilacją znacznie starszych tekstów, które są wyrazem podobnej do średniowiecznej duchowości, choć nieco innej teologii świętego obrazu.

Teofil Mnich w przedmowie do swego traktatu *O sztukach rozmaitych* przedstawia się jako „pokorny sługa sług Boga, niegodny imienia i powołania zakonnika”, a siebie samego określa jako „słabego i prawie bezimiennego człowieka drżącego przed straszliwym sądem”. Cennini natomiast pisze swój traktat „...u stóp tronu samego Boga i Przenajświętszej Pani, i świętego Antoniego Padewskiego i w ogóle by uczcić wszystkich świętych i Święte Pańskie”. Z kolei Dionizjusz z Furny odwołuje się w swoim wstępie do postaci św. Łukasza, patrona malarzy, dodając: „Także ja, nędzny, zapragnąłem stać się jego naśladowcą, zacząłem więc uprawiać rzemiosło malowania obrazów...”. Pod dedykacją umieszcza zaś charakterystyczną formułę: „Najlichszy z malarzy, mnich Dionizjusz z Furny”.

Zestawmy te trzy wstępy ze wstępem i klimatem monumentalnego dzieła G. Vasariego *Żywoty sławnych mężów*, a zrozumiemy do jakiego odwrócenia hierarchii ważności doszło na samym początku Renesansu (zob. np. hasło *Renesans* w książce *100 zabobonów* J. Bocheńskiego). Vasari w swoim wstępie nie kłania się Bogu, ale Księżu, który „*niczym dobry Bóg*” ma ocenić jego wysiłki. Nie jest to jednak ukłon pokory, ale ukłon pychy i wywyższenia. Także dwa słowa z tytułu jego dzieła dają wiele do myślenia: „żywoty” i „sławnych”. Przypomnijmy sobie, jaką wagę i znaczenie miały ludzi Średniowiecza żywoty świętych, ukazujące ich drogę do żywota wiecznego... Vasariemu chodzi jednak wyłącznie o sławę doczesną (*fama*), a nie o chwałę wiekiustą (*gloria*) należną wyłącznie Bogu Wszchemogącemu. Święci Mężowie, którzy naśladują (*imitatio*) Chrystusa, zostają tu zastąpieni przez Sławnych Mężów, którzy skupiają się na możliwie doskonałym naśladowaniu (*mimesis*) Natury (w tym kontekście należy koniecznie wspomnieć o późnośredniowiecznym zbiorze porad duchowych, o *Naśladowaniu Chrystusa* Tomasza á Kempis).

Nietrudno zauważyć, że w traktatach o malarstwie autorstwa Leonarda i Albertiego nie ma już śladu dawnej duchowości, jest tylko pseudonaukowe podejście do czynności zwanej malowaniem. Wprawdzie obecna jest symbolika okna, ale okno to nie jest już oknem na wieczność, ale oknem na doczesność, na pejzaż rozciągający się za oknem. Zaś sam Leonardo zaleca uczynienie lustra swoim mistrzem. Mniej więcej w tym samym czasie Vasari nie ustaje w wysiłkach uzasadniania ziemskiej sławy artystów Renesansu poprzez wyniesienie ich do rangi antycznych bogów na Parnasie.

Natomiast Teofil, Cennini i Dionizjusz odwrotnie – kładą ogromny nacisk na pokorę, na odniesienie się do tradycji i sukcesji po Mistrzach. Dla Teofila ważny jest mozolny i cierpliwy postęp ucznia na ścieżce mistrzostwa, nie w oczach świata, ale wobec Boga i zależny jedynie od Jego woli: „Ci, którzy posiadają sztukę, nie powinni się tym szczyścić jak jakimś dobrem i którego wcale nie otrzymali; i niech się nim pokornie radują w Bogu, od którego i przez którego wszystkie rzeczy się dzieją i bez którego nic nie ma”.

Także Cennini uprawomocnia swe mistrzostwo odwołując się do tradycji i sukcesji po kolejnych mistrzach: Agnolo Gaddim, ojcu Agnola oraz po największym z mistrzów – Giotcie. A Dionizjusz z Furny dedykując swój podręcznik „wszystkim uczniom przysposabiających się do malarstwa” wyznaje w duchu pokory: „...dołożyłem starań gwoli pomnożenia powierzonego mi przez Pana znikomego talentu...” i oświadcza, „z wielkim trudem i nakładem czasu uczyłem się pilnie od dziecka, naśladowując w tym, wedle moich zdolności, mistrza z Salonik, Manuela Panselinosa...”.

Myślenie Teofila, Cenniniego i Dionizjusza pozostaje więc w ciągłej relacji z Tradycją i z Absolutem. Cennini twierdzi wprost, że sztuka jest następstwem wydarzenia, jakie miało miejsce w Raju. Upadek i wina naszego praojca Adama, czyli utrata obrazu i podobieństwa Bożego – oto na czym opiera się myślenie Teofila i Cenniniego i Dionizjusza. Sama czynność malowania to próba odzyskania utraconego obrazu i podobieństwa, która jest ważniejsza od aktywności twórczej wiecznie głodnej zewnętrznego poklasku i uznania.

Innymi słowy, dla Teofila i Cenniniego i Dionizjusza czynność malowania jest związana z pragnieniem choćby częściowego odzyskania utraconego obrazu i podobieństwa Bożego. To właśnie utrata rajskiej wiedzy wrodzonej, która czyniła z Adama tego, który znał Boga, zrodziła, według Cenniniego potrzebę uprawiania sztuki. Natomiast dla Dionizjusza czynność malowania jest powołaniem i powinnością związaną z ewangeliczną przypowieścią o talentach.

Można też stosunkowo łatwo doszukać się w tych koncepcjach obecności elementów wyprowadzonych z myśli Pseudo-Dionizego Areopagity. Głosił on, że wyniesienie materii jest największe wtedy, gdy zaczyna się od najniższego punktu. Proces dochodzenia do stanu mistrzostwa przebiega podobnie: jest przemianą świadomości, w której upokorzenie materii przebiega podobnie jak Wcielenie Słowa Bożego. Dlatego Cennini nie bije pokłonów przed Księciem, Papieżem czy Historią, a mając ziemską sławę za nic, przywołuje na końcu traktatu „chwałę w innym świecie na wieki wieków. Amen”.

Teofil Mnich także negocjował możliwość jakiegokolwiek „nagrody ziemskiej za swą sztukę”, a jeśli mówił o chwale, to nie była ona ziemską sławą, uznaniem w oczach ludzkich, ale glorią Imienia Boskiego.

Podobnie myśli Dionizjusz pisząc, „że kunszt malarski jest przyjemny Bogu. Dlatego też ci, którzy uprawiają go ze czcią i gorliwością, cieszą się łaską i pochwałą od Boga”. Ale też przestrzega: „natomiast zajmujący się tą sztuką niedbale i z żądzy zysku oraz z chciwości niech dobrze się zastanowią i jeszcze przed własnym końcem tego pożałują”.

U Vasariego natomiast artyści uzyskują status „boskich” artystów dzięki osądowi Historii czyli historyka sztuki, a więc człowieka. Artyści Odrodzenia nie są więc w żadnym stopniu teonomiczni, wręcz chętni są swoją autonomią. Znamienne, że Vasari, uznając egipskie pochodzenie malarstwa za niepewne, wskazuje na Greków (Zeuksis i Appeles) jako na tych,

ktorzy wynaleźli malarstwo. W tym kontekście budzi pewne zdziwienie, że malarstwo jest zaliczane do wynalazków. W dziele Vasariego uderza też brak jakiegokolwiek wzmianki o Raju, Upadku i o Adamie.

Taką intencję teoretyków Renesansu potwierdza fakt, że Giotto, mistrza chrześcijańskich misterii i średniowiecznych alegorii, na którego powoływał się Cennini, Vasari określa jako „będącego pod wpływem natury”.

Tak oto stanęliśmy w punkcie początkowym stopniowego usuwania postaci Mistrza z metafizycznej świadomości Zachodu, oko w oko z nowożytną uzurpacją personalizmu postrenesansowego.

Zobaczmy więc, jak potoczyły się losy Mistrzów na Zachodzie po ciosach, jakie zostały zadane przez teoretyków Renesansu przedrenesansowej koncepcji dochodzenia do mistrzostwa i tak charakterystycznemu dla dojrzałego Średniowiecza pragnieniu tworzenia inkarnacyjnych obrazów typu Całun, Chusta (Mandylion), Mąż Boleści.

W czasach bliższych naszej epoce pojawił się nowy sposób filozoficznego myślenia, który, zapewne w niepełnym zakresie, reprezentują Kant i Hegel. Czołowi przedstawiciele tego wpływowego kierunku doprowadzili poprzez swoje koncepcje do całkowitego odcięcia od źródła inspiracji, z którego czerpali dawni Mistrzowie. Rzeczy utraciły swą substancjalność, stawały się przedmiotami, rzeczami samymi w sobie. Powoli ulegała zapomnieniu wiara, że nawet najmarniejsza rzecz jest podwójnie piękna: jako dzieło Boskiej kreacji i jako odbicie Bożej piękności. Puste miejsce po Mistrzu zajmie zuchwały i lekceważący wszelkie kanony samozwańczy geniusz.

Kant w *Krytyce władzy sądenia* stwierdza, że geniusz jest darem przyrody i sam ustanawia reguły sztuki. Przed Kantem słowo „geniusz” oznaczało kogoś, kto osiągnął doskonałość w rzemiośle i łatwość tworzenia zgodnie z regułami sztuki. Kant modyfikuje tę definicję: „genialność jest wrodzoną dyspozycją umysłu, za pomocą której przyroda ustanawia prawa dla sztuki”. A więc kantowski geniusz nie musi się uczyć, przestrzegać reguł, ale sam je ustanawia. Późniejsza praktyka artystów Zachodu wykazała, że dwa pierwsze elementy są stosunkowo łatwe do zrealizowania. Natomiast znacznie trudniejszą sprawą jest ustanawianie własnych reguł. Teraz nie dziwi już nas, że Kant w swoich wywodach nie używa słowa Mistrz. Samorodny geniusz, według Kanta, to czysta oryginalność bez Mistrza. Stąd między innymi pochodzi dzisiejsza niekończąca się pogoń artysty za nowością w sztuce. Jednakże Kant przestrzega: „wytwór geniusza jest jednorazowy, nie należy go naśladować, gdyż takie naśladowanie staje się małpowaniem”. Ale któż o tej przestrodze dziś pamięta?

Prócz zmienionego znaczenia słowa geniusz Kant postulował się, odstawiając przy okazji na drugi plan pojęcie piękna, pojęciem dwojakiej wzniosłości, matematycznej i dynamicznej. Matematyczna wzniosłość to jakaś pełnia usytuowana poza ludzkimi możliwościami wyobrażenia i przedstawiania. Wzniosłość dynamiczna jest wewnętrznym potencjałem umysłu, który przeczuwa własną wielkość i podąża w kierunku Absolutu.

Kant nie wspomina, czy tego rodzaju doznania stwarzają choćby minimalne warunki możliwości dla pojawienia się Mistrza.

Ale trudno się dziwić, że w przemyśleniach Kanta nie można doszukać się jakichkolwiek prób tego rodzaju. A w jakim stopniu kantowska koncepcja geniusza przyczyniła się do zepchnięcia artystów na manowce dowolności i samowoli twórczej możemy się stosunkowo łatwo dowiedzieć z tego, jak się później potoczyły dalsze losy sztuki Zachodu i jakich kłopotów interpretacyjnych dostarcza nam sztuka nieformalna, sytuująca się poza estetykami fenomenologicznymi.

Na marginesie należy też zauważyć, że proces powolnego wypierania religii przez estetykę rozpoczął się od wywiedzionego z greki pojęcia estetyka, które zostało użyte po raz pierwszy przez A. G. Baumgartena, ucznia Leibniza, jako tytuł książki *Aesthetica* w 1750 roku. Sam Kant tak się zachwycił tym słowem, że wykorzystał sąd estetyczny jako dowód na istnienie Boga i uznał, że doświadczenie estetyczne jest bardziej podstawowe niż przeżycie religijne.

Także Hegel, nadając swemu monumentalnemu dziełu tytuł *Estetyka*, uległ hipnotycznemu oddziaływaniu tego słowa. Heglowska koncepcja sztuki to prawie teologia w czystej postaci. Według Hegla sztuka jest epifanią i w każdej swej formie zawiera boskość. Rozwój sztuki powiązany jest z rozwojem idei Boga. Pojęcie rozwoju pozwala Heglowi, podobnie jak Vasariemu, wprowadzić do swojego rozumowania aspekt historyczny. Dlatego Hegel dzieli proces historycznego rozwoju sztuki na trzy etapy: sztuka symboliczna (prymitywna), sztuka klasyczna (grecka), sztuka romantyczna (chrześcijańska).

Ale nie pozwólmy się zwieść tym pokrzepiającym słowom Hegla. Mimo bowiem pozytywnych spostrzeżeń wstępnych, ostateczne wnioski są przygnębiające zarówno dla sceptyków, jak i dla wyczekujących spotkania z Mistrzem. Hegel bowiem dochodzi do zadziwiającego jak na tamte czasy wniosku: sztuka europejska utraciła swoje najwyższe uzasadnienie i stała się sprawą przeszłości. Religia, w obrębie której się sztuka rozwijała – umarła. Tam, gdzie umiera religia, sztuka też więdnie i ulega rozkładowi. Dla rozwoju sztuki konieczne jest pewne minimum duchowe. Poniżej tego minimum sztuka zanika i rozpuszcza się w czystym pojęciu, a jej miejsce zajmuje filozofia. Na pierwszy rzut oka w XX wieku wydawało się, że konceptualizm jest spełnieniem tego proroctwa, ale na rozpuszczeniu się w czystym pojęciu się nie skończyło. Zapowiedź ta znalazła znacznie gorsze potwierdzenie w późniejszej artystycznej rzeczywistości.

W tym kontekście nie można pominąć XX-wiecznej próby przywrócenia obecności Mistrza kulturze Zachodu. Inicjatorem takiej próby, poprzez ukazanie relacji uczeń-Mistrz, jest autor powieści *Gra szklanych paciorków* Herman Hesse. Hesse wydaje się być jednym z ostatnich wtajemniczonych i uprawnionych do udzielenia kompetentnej odpowiedzi w tej kwestii. Relacja Mistrz-uczeń, według Hessego, to szczególny rodzaj więzi duchowej, która opiera się na wspólnocie celu. Osoba samego Mistrza jest poręczeniem istnienia rzeczywistości niewidzialnych, które z kolei warunkują więź duchową ucznia i Mistrzem. Śmiertelną zagroženiem dla takiej relacji jest prawdopodobieństwo ubóstwienia osoby Mistrza. W tym kontekście pojawia się też problem odpowiedzialności Mistrza za ucznia. Można rzec, że Mistrz, nie uzależniając od siebie ucznia, podprowadza go na skraj i ukazuje krainę możliwości, jaka się rozpościera przed nimi, ale nie towarzyszy uczniowi w dalszej wędrówce.

Można zarzucić Hermanowi Hesse, że sakralizuje i absolutyzuje postać Mistrza. Mistrz według niego to wyzwolenie ku prawdzie, prawdzie o sobie samym. Ale dla rozstrojonego i zdekoncentrowanego umysłu artysty trzeciego tysiąclecia, zależność i posłuszeństwo wobec Mistrza jest nie do zaakceptowania. Artyści współcześni boją się jak diabeł święconej wody pytań podstawowych, a z horyzontu ich myślenia znika pytanie nie tylko o obecność prawdy, ale i piękna i dobra.

W kontekście powyższych uwag należy koniecznie zauważyć, że również Jerzy Nowosielski pełnił artystycznego przekazu i głębią swoich wypowiedzi także odsyłał – w sensie domyślnym – do pojęcia Mistrzostwa na jakimś innym, trudno dostępnym dla nas poziomie. Nie bez związku z próbami odpowiedzi na pytanie: „gdzie są Mistrzowie”, pozostaje przypadek Romana Opałki. Ten „Mistrz bez uczniów”, którego koncepcja jest w Polsce kompletnie nierozumiana, zredukowana do pogardliwych określeń typu „wylizanka Opałki”, „pisanie cyferek”, jest przykładem czystego Mistrzostwa; niestety, jak na razie pozostaje ona w szarej strefie nierozpoznania. Tego rodzaju próby, jakie niekiedy podejmowane są w obrębie sztuki Zachodu, okazują się duchowym próbami chwilowo w ich najgłębszym sensie nierozpoznanych.

Sądzę, że utajona doniosłość tego typu poszukiwań może zostać doceniona dopiero z perspektywy odpowiedniego dystansu czasowego i w warunkach niedostępnych nam jeszcze sposobów percepcji sztuki.

Wydaje się, że współcześni artyści nieformalni są nie tylko okaleczeni, ale i martwi duchowo. Wszystko, czego się tkną, zmienia się, niczym mitycznemu królowi Midasowi – nie w złoto, tylko w zgrzyt, dysonans, udawanie, brzydotę, kalectwo i fekalia... Bo któryż z artystów postmodernistycznych zgodziłby się z Plotynem, że „brzydota, to ze wszech miar ohydna zniewaga”, albo zaakceptował opinię Hermana Hesse, że „każdy z nas [...] powinien dążyć tam, gdzie doskonałość, do centrum, nie ku peryferiom”.

Obszar świadomości metafizycznej artystów przelomu tysiąclecia został poważnie uszczuplony. Ponowoczesny artysta nie może, ze względu na chorobliwy indywidualizm, zgodzić się na obecność Mistrza. Sytuacja jest niejednoznaczna – jedni wieszczą raz po raz koniec sztuki, a inni, uprawiając tradycyjną sztukę, odmawiają jakiegokolwiek namysłu nad tą kwestią, licząc na to, że „jakoś to będzie”, że wyrok ostateczny jeszcze nie zapadł.

Tymczasem sztuka końca XX i początku XXI wieku znalazła się pod przemożnym wpływem destrukcyjnych, agnostycznie zorientowanych intelektualistów. Nie mogło więc jej, osłabionej wcześniej przez wulgarne dadaistyczne wygłupy, przydarzyć się nic gorszego.

Wystarczy podać parę zasadniczych różnic pomiędzy tradycyjnymi estetykami fenomenologicznymi a postmodernistycznymi, aby się przekonać, że są to faktycznie dwa różne światy. Wymieńmy je pokrótce.

Estetyki tradycyjne uznają Jedność; postmodernizm – wielość, tradycyjne – rozum uniwersalny; postmodernizm – umysł transwersalny; tradycyjne – tożsamość, postmodernizm – różnicę; tradycyjne – metanarracje; postmodernizm – antylogocentryzm, tradycyjne – obraz, boskość; postmodernizm – artefakt, idol, symulakrum; tradycyjne: namysł, uwaga; postmodernizm: dekonstrukcja, nieuwaga; tradycyjne: uczciwość, profesjonalizm; postmodernizm: udawanie (symulowanie), podszywanie się, dowolność i ironia...

Ponadto sztuka Zachodu, przesiąknięta nihilizmem, skażona ateistycznym humanizmem, postępująca się bluźnierstwem, szyderstwem i przemocą symboliczną, dawno już znalazła się poza zasięgiem subtelnej promieniowania religii. A pojawianie się odpowiednich form duchowości jest długotrwałym procesem, zależnym od kondycji sztuki, a szczególnie religii. Oba te rodzaje aktywności ludzkiego ducha czerpią inspirację i moc z tego samego Źródła. Są emanacjami tego samego ludzkiego dążenia i wzajemnie się wspierają na gruncie duchowego doświadczenia człowieka. Jeśli jedno słabnie, drugie obumiera...

Artyści Zachodu odrzucając wszelkie powiązania z religią jako opresywnym systemem wartości z góry skazują na niepowodzenie swoje, czasami naiwnie szczerze, ale jedno-wymiarowe wysiłki artystyczne. Siebie samych natomiast skazują na duchową atrofie i utknięcie w obszarze nieusuwalnej nudy i chronicznego braku głębszego uzasadnienia.

Sztuce, która pod naporem środków elektronicznego przekazu rozpoczęła niebezpieczny flirt z arymanicznymi i satanistycznymi energiami, nie grozi już heglowskie rozpuszczenie w czystym pojęciu, ale w nagiej zbrodni. W tej sytuacji miejsca po sztuce, wbrew przewidywaniom Hegla, z całą pewnością nie zajmie filozofia. Ona sama także znalazła się w poważnych tarapatkach. Któż dzisiaj może sobie pozwolić na filozofię, umiłowanie mądrości? Przecież sama mądrość stała się tabu...

Czy więc obecna sztuka manifestująca nieustanną gotowość uczestnictwa w tym widmowym spektaklu symulacji rzeczywiście rozplynie się w obszarze Zła? A może powrócą Mistrzowie? Może ich wycofanie nie jest ostateczne? Czy jednak na Zachodzie, w tej wyjałowionej duchowo Krainie Ulro, ktokolwiek czeka jeszcze na ich powrót?

**Władysław Podziazik**

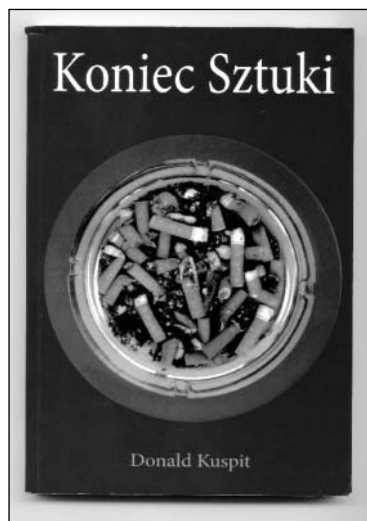
Kraków, grudzień 2000. Tekst poprawiony i uzupełniony w 2007 roku.

## WARTO PRZECZYTAĆ I OBEJRZEĆ...

Zamiast problemowego eseju lub monograficznego artykułu o sztuce proponuję artystom do przeczytania i obejrzenia książki o sztuce autorów znanych i cenionych w naszym środowisku jak i za granicą. Pierwszą pozycją jest wydana po raz pierwszy w 2004 roku, z niecierpliwością oczekiwana książka p.t. „Koniec sztuki” amerykańskiego krytyka i teoretyka sztuki **Donald Kuspita**. W poprzednim numerze „Informatora” publikowaliśmy obszernie fragmenty jego artykułu zat. „Bankructwo postmodernizmu” z tygodnika „Wprost”. Sprzyjającą okolicznością wydania tej książki w języku polskim była wystawa „Nowych Starych Mistrzów” w Muzeum Narodowym w Gdańsku. Drugą książką, którą gorąco polecam, jest album autorstwa **Krystyny Czerni** zat. „Nowosielski”. Ani autorki ani też wybitnego artysty nie trzeba w Krakowie specjalnie przedstawiać. Trzecią pozycją jest książka artysty malarza i filozofa **Tadeusza Boruty** zat. „O malowaniu duszy i ciała”. Bardzo solidnie wydana pozycja z wieloma kolorowymi reprodukcjami i esejami lub poglądowymi artykułami. Czwartą lekturą dla intelektualnie rozbudzonych artystów jest niewątpliwie niezwykle interesujący zbiór aforyzmów Jerzego Nowosielskiego p.t. „Prorok na skale”, który został przygotowany przez **Władysława Podrazika** (naszego stałego autora w rozdziale „Głos Plastyków”) i **Romana Mazurkiewicza**.

**1. „Koniec sztuki”, autor Donald Kuspit, wydawca Muzeum Narodowe w Gdańsku, 2006 rok:**

- to książka podsumowująca krytycznie osiągnięcia nurtów „postmodernistycznych” w sztuce XX wieku i proponująca drogę wyjścia z kryzysowej sytuacji poszukiwania kryteriów i wartości



w sztuce współczesnej. Wstęp do tej książki napisał w imieniu redakcji Paweł Huelle. Pisze on m.in. tak: (...) „Współczesny odbiorca sztuki, który zdany jest często na chybotliwe, nieustannie zmiennie kryteria wartościujące – znajdzie w „Końcu Sztuki” szereg istotnych refleksji i uwag, pozwalających odnaleźć ważki punkt odniesienia. Po lekturze książki Kuspita nie będzie już musiał pytać ściszym głosem, czy wystawiony w galerii sztuki odkurzacz lub wibrator – jest, czy nie jest sztuką. Sam odpowie sobie na to pytanie, wzbogacony wiedzą o słynnych „ready-mades” – przedmiotach gotowych, które wprowadził na scenę Marcel Duchami.

Drugą sprawą niezwykle istotną jest społeczny, medialny i finansowy równocześnie aspekt sztuki współczesnej. Zdaniem Autora, stając się częścią pop kultury, schlebia on rozkapryszonej, goniącej od sensacji do sensacji opinii, tracąc jakiegokolwiek głębsze znaczenie. Bo doraźne cele ideologiczne – jakkolwiek by były słuszne – nie wystarczają, zdaniem amerykańskiego krytyka, na budowanie autentycznej przestrzeni sztuki. Podobnie jak nie wystarcza zamiana sztuki w biznes – zdaniem Kuspita – niemal powszechna w ostatnich dekadach” (...).

**2. „Nowosielski”, autorka Krystyna Czerni, wydawnictwo „Znak”, 2007 rok:**

- znakomicie wydany album przedstawiający w jednym tomie sztukę świecką i sakralną Jerzego Nowosielskiego, wybitnego malarza współczesnych ikon, prawosławnego teologa i myśliciela. Zawiera 250 reprodukcji dzieł twórcy „realizmu eschatologicznego”, ponad 70 reprodukcji nigdy niepublikowanych. Znakomita krytyk i historyk sztuki Krystyna Czerni otwiera album swoim

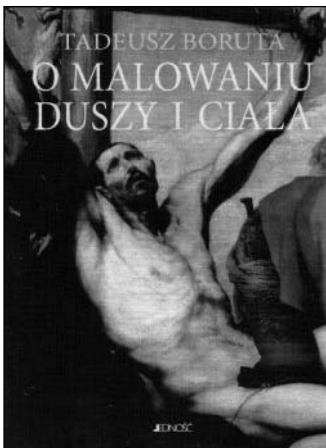


skiczem zat. „Prorok” o życiu i twórczości Jerzego Nowosielskiego. Oto fragment: „Sakralne polichromie Nowosielskiego są dowodem, że twórcze rozwinięcie nawet mocno skodyfikowanej tradycji, choć niebywale trudne – jest możliwe. Bezblędna znajomość liturgii i ikonografii nie wyklucza zaskakujących inspiracji. »Ikona, wysuszona z elementów pozasakralnych, staje się dla mnie ikoną martwą – powtarza. Muszą ją zasilać soki żywotne spoza murów kościoła«. Klasyczna ikona nie zna pojęcia kopii, w prawosławiu proces malowania przyrównuje się do rodzenia: ikona rodzi ikonę. Jeśli tak jest, to obrazy Nowosielskiego mają wielu zaskakujących przodków. Malarz zwalcza uparty pogląd, że prawdziwa ikona skończyła się w średniowieczu, bo zachodni renesans zatruł ją wirusem realizmu. Potrafi docenić barok, z sentymentem wspomina XVII-wieczny ikonostas Bohorodczański Kondzelewicza, który godzinami oglądał jako nowicjusz we Lwowie. Wielokrotnie przebudowywany klasztor Ławry Poczajowskiej nazywa »barokowo-rokokową, bawarską

bombonierką«, przyznając, że właśnie tam, w na poły baśniowym, orientalnym klimacie »narodził się duchowo«. Z czasem ikony Nowosielskiego oczyszczają się, osiągają coraz większą prostotę. Inspiracje sięgają coraz szerzej: wczesnośredniowieczna miniatura, sztuka Egiptu i islamu, afrykańska rzeźba, starożytne ryty naskalne. Ale także sztuka XX wieku. Ikona Nowosielskiego to ikona malowana po kubizmie i surrealizmie, Malewiczu i de Chirico, po sztuce Paula Klee i Matisse’a, który swoje najlepsze obrazy malował dla rosyjskich kolekcjonerów”(...).

**3. „O malowaniu duszy i ciała”, autor Tadeusz Borta, wydawnictwo „Jedność”, 2006 rok:**

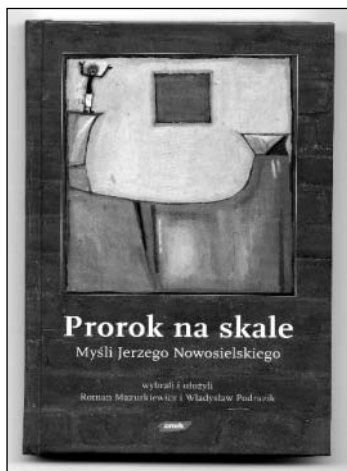
- to już druga opublikowana przez Tadeusza Borutę książka, poruszająca tym razem problemy malarstwa figuratywnego. To swoista wykładnia teologii ludzkiego ciała, które jest ważnym naczyniem kondensacji sacrum. W artykule Andrzeja Osęki zat. „Sztuka anielska i diabelska”, w dodatku kulturalnym ogólnopolskiego „Dziennika”, podkreślona jest forma namiętnej obrony malarstwa, jaka emanuje z książki Tadeusza Borty. To również książka,



w której, zdaniem Andrzeja Osęki: „Autor, malarz i teoretyk stawia sztuce ogromne wymagania: chce, by była religijna, miała swe miejsce w Kościele, lecz by zarazem była wolna, otwarta na świat i ludzkie sprawy. Ukazywała dramat człowieka, mówiła pełną prawdę o cierpieniu Boga – Człowieka”. W książce Tadeusza Borty znajdziemy rozważania na temat krwawej wojny o obrazy rozpoczętej w łonie chrześcijaństwa na początku XVIII wieku, a trwającej do czasów reformacji. Borta pisze o obrazach starych mistrzów: m.in. Michała Anioła, Caravaggia, Ribery, Rembrandta, de la Toura, a także o obrazach malarzy współczesnych, m.in. F. Bacona, E. Muchy. Podsumowując swoją recenzję książki Andrzej Osęka pisze: (...)»We wspaniałe ilustrowanej książce Tadeusza Borty znajdziemy też wiele innych wątków: rozważania o architekturze sakralnej, opis Toskanii (krainy zamieszkałej przez harmonię), pochwałę Akademii i akademickiego nauczania, a także liczne polemiki z tymi, którzy w sztuce zatracili obraz człowieka

i widzą tylko okazję do zabawy. Autor sprzeciwia się jednak tym, którzy obwieszają koniec sztuki. Znajduje mocne argumenty, by przekonywać czytelnika, że »o ile obecny i następny sezon należą do ^pampersów^, o tyle wieczność należeć będzie do mistrzów«”.

4. „Prorok na skale” myśli Jerzego Nowosielskiego, autorzy wyboru: **Władysław Podrazik** i **Roman Mazurkiewicz**, wydawnictwo „Znak”, 2007 rok.



Znany z wielu środowiskowych anegdot i zdawałoby się absurdalnych wypowiedzi Jerzy Nowosielski nie tylko jest wybitnym malarzem, ale także teoretykiem i filozofem sztuki oraz myślicielem i teologiem prawosławnym. Władysław Podrazik i Roman Mazurkiewicz, autorzy wyboru „myśli” Jerzego Nowosielskiego, mieli na uwadze wyłowienie i upowszechnienie tych „pereł”, które ukryte są gdzieś w głębinach niezwyklej, sakralnej intuicji artysty. W swoich wypowiedziach Jerzy Nowosielski, według informacji od redakcji: *„tworzy zarówno komentarz teoretyczny do swojej sztuki, jak i odnosi się do wielu fundamentalnych problemów współczesności, zwłaszcza religijnych i artystycznych. Władysław Podrazik i Roman Mazurkiewicz ułożyli myśli – cytaty z wywiadów i własnych tekstów Jerzego Nowosielskiego – w dwadzieścia jeden rozdziałów tematycznych, m.in.: Kadry z autobiografii, Moje malarstwo, O ikonie, O abstrakcji i bytach subtelnych, O sprawach ostatecznych. »Myśl« można czytać na różne sposoby i w rozmaitym porządku, a ich lektura będzie z pewnością znakomitym dopełnieniem monograficznego albumu Krystyny Czerni »Nowosielski«”.*

Zaproponował i opracował: **Stanisław Tabisz**

## 2 MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL TKANINY ARTYSTYCZNEJ STRUKTURY POWIĄZAŃ KRAKÓW 2007 – TEKSTY KURATORÓW

Wystawa „Struktura powiązań” to zbiór różnorodnych prac, które jak w każdym przejawie twórczości, są formą ekspresji wobec świata, próbą jego opisanego lub nawiązania z nim kontaktu.

Zwykle przy tak sporym projekcie, skupionym wokół jednej dziedziny sztuki, wywiązuje się dyskusja i padają pytania o jej granice, o aktualną kondycję i te futurologiczne – o jej przyszłość. Granice się poszerzyły, obraz kondycji znajdziemy na wystawie, a przyszłość?

Koncepcja wystawy manifestuje intencję i poglądy kuratora i organizatorów przedsięwzięcia. Możemy je, śledząc listę zaproszonych gości i artystów, których prace zaakceptowało jury, nazwać otwartymi na stworzenie przestrzeni intermedialnej, w której zmieszczą się prace bardzo, niewiele lub pozornie wcale związane z klasycznie rozumianą sztuką włókna. Różni je nie tylko wspomniane już wpisanie lub nie wpisanie w dyscyplinę, ale przede wszystkim ekspresja. Są prace subtelne i bardziej agresywne, posiadające wyrafinowaną urodę plastyczną i inne pozornie pozbawione atrybutów piękna. Są takie, w których myśl była najważniejszą motywacją do ich powstania i te, które cieszą oko wyłącznie urodą materii i rozwiązaniami formalnymi. Cóż je łączy? Mam nadzieję, że skomplikowana i różnorodna, subtelna i ukryta struktura powiązań. Zapraszam do indywidualnego jej odkrywania.

**Grażyna Brylewska**

Wystawa Struktury powiązań to prezentacja prac artystycznych – tkanin zrealizowanych techniką gobelinową, aplikacji, asamblaży, obiektów tkanych splatanych jako form miękkich (tak zwanej rzeźby miękkiej), ażurowej, obiektów z papieru ręcznie czerpanego oraz obiektów wykonanych z włókien naturalnych i sztucznych. Informuje ona jak interdyscyplinarność plastyczna artystów przyczyniła się do przekształcenia wizerunku tkaniny unikatowej z lat sześćdziesiątych.

W naszym założeniu w przekazie artystycznym, twórca miał wykorzystać splot o szeroko pojętym zastosowaniu i znaczeniu. To skrótowy opis prac prezentowanych na wystawach krakowskiego 2 Międzynarodowego Festiwalu Tkaniny Artystycznej – Struktury powiązań.

Możliwość prezentacji prac artystów zajmujących się sztuką włókna ukazuje szerzej obraz tkaniny współczesnej, która od momentu uczestnictwa w pierwszych prestiżowych wystawach w Lozannie w latach sześćdziesiątych, przeobraziła się i przeobraża z tradycyjnej tkaniny gobelinowej w „hybrydy” o nowym znaczeniu plastycznym.

Dzięki nowym materiałom – technologicznym zdobyczom XX wieku, o nie zawsze pozytywnych wartościach wobec ekologicznych haseł lansowanych w środowiskach ekologów, tkanina jako dyscyplina sztuki współczesnej nieoczekiwanie sytuuje się między innymi w obszarze propagowanej dziś sztuki recyklingu. Każdy materiał wykorzystany i zaproponowany przez artystę nabiera nowego znaczenia, tworząc obiekt bliski i rozpoznawalny dzięki współcześnie wykształconej percepcji. Czy to dobrze, czy źle? Dokąd idziemy w tych poszukiwaniach, dotykając ciągle nowego medium dla nowocześniejszych realizacji?

Podobne do dzisiaj prezentowanych na wystawie obiektów – być może odbieranych jako odważne i nowatorskie kroki, nie przystające do tkaniny artystycznej – artyści eksponowali już na międzynarodowych wystawach Biennale Tkaniny w Lozannie w latach sześćdziesiątych do osiemdziesiątych. Już wówczas wystawiając je, przybliżyli ich inny wymiar do świadomości niektórych twórców i odbiorców sztuki. Uświadomili możliwości zastosowania innych dróg artystycznych kreacji, być może, pozostawiając tkaninę gobelinową z jej jeszcze niezgłębionymi rozwiązaniami formalnymi na uboczu.

Dzięki zainteresowaniu artystów nowymi mediami i materiałami, tkanina z obiektu o dwóch wymiarach wyszła w przestrzeń, chętnie przetwarzając i wprowadzając w swój nowy wizerunek wiele cytatów z innych dyscyplin sztuki .

Ale, jak podawały biuletyny lozańskie, pod koniec lat osiemdziesiątych wystawy w Lozannie z tym, tak szerokim kątem widzenia tkaniny przez artystów, nie znalazły sponsorów chętnych do wspierania i prezentacji takich przekazów plastycznych „z obszarów znanego i nieznanego”. Organizatorzy Biennale Tkaniny zakończyli działalność, ale tkaniny różne oblicza żyją w dzisiejszym obiegu sztuki. Takie dzieła , obecni artyści, a wśród nich uczestnicy krakowskich wystaw festiwalowych chętnie realizują jako obiekty. Rozwijają więc wcześniej podjęte przez artystów lozańskich rozwiązania formalne. Natomiast inne grona artystów, nie z kręgów sztuki włókna coraz częściej sięgają po materię tkaniny, aby poprzez nią zaistnieć w innych obszarach sztuki współczesnej. Ich realizacje można obserwować chociażby na Biennale w Wenecji. Sądzę, że oni również kontynuują wcześniej podjęte przez artystów lozańskich rozwiązania formalne.

Organizatorzy wystawy zamierzając zaprezentować właśnie taki obraz tkaniny współczesnej osiągnęli swój cel, ponieważ nadesłane prace artystów polskich i zagranicznych zaproponowały te „wartości”. Niektórzy z artystów z Polski począwszy od lat siedemdziesiątych, na wystawach organizowanych przez Zakłady Stilonu i BWA w Gorzowie Wielkopolskim, wprowadzali w swoich realizacjach włókno stilonowe w najróżniejszych postaciach, świadczą o tym ich działania plenerowe i wystawy poplenerowe (dokumentacja filmowa i katalogowa). Natomiast Warsztaty Tkackie w Kowarach umożliwiały artystom realizacje prac poprzez włókna zwierzęce, lniane i papierowe. Te nowatorskie propozycje dokumentują katalogi i filmy z wystaw poplenerowych i działań plastycznych podczas plenerów od lat siedemdziesiątych.

Wobec takich klimatów towarzyszących tkaninie współczesnej należy dzisiaj w Krakowie przypomnieć, że ojciec salonów lozańskich Jeane Lurçat oraz Stefan Gałkowski profesor krakowskiej ASP byli prekursorami prezentującymi swoje tkaniny wielkowymiarowe na pierwszych wystawach Biennale w Lozannie. Zbliżały ich do siebie podobne założenia twórcze. Prekursorskimi kreacjom pozostali wierni.

Czy wobec współczesnych realizacji z obszarów tkaniny unikatowej, wkład ich pracy w tkaniny wielkowymiarowe będzie miał w przyszłości uznanie? Na to pytanie odpowiedzi udzieli nadchodzący czas.

**Małgorzata Buczek-Śledzińska**

Kilka słów refleksji...

I mamy kolejny, drugi już Festiwal Tkaniny Artystycznej. Tym razem międzynarodowy w nazwie, choć w poprzednim też brało udział kilku artystów zza granicy.

Powoli, ale myślę, że skutecznie, Kraków wypracowuje sobie znaczące na mapie, nie tylko Polski, miejsce w tej dziedzinie wystawiennictwa. Jest to praca niełatwa, wymagająca ze strony organizatorów zarówno wiele wysiłku i samozaparca, jak i wielkiej pasji i determinacji, niezbędnych do pokonywania piętrzących się, głównie w sferach ekonomicznej i organizacyjnej, trudności. Ale, jak wiadomo, „wiera przenosi góry”, należy więc wierzyć gorąco, że powyższa impreza znajdzie stałe miejsce w cyklicznym kalendarzu światowych wystaw Sztuki Włókna. Wystaw, które prezentują oryginalne, poszukujące postawy twórcze oraz nagradzają nowatorskie i eksperymentalne działania, przełamując tym samym stereotypy myślenia w zakresie obrazowania i rozumienia sztuki tkackiej w XXI w.

„Struktury Powiązań” – hasło krakowskiego festiwalu, zawiera już w samej swej nazwie wieloznaczność działań, które budują oblicze współczesnej tkaniny artystycznej. Różnorodność materiałowa, technologiczna i konstrukcyjna pozwalają na tworzenie obiektów o zaskakującej formie, a możliwości łączenia wszelkich technik artystycznych pokazują jak znikome bywają pomiędzy nimi bariery. Wieloznaczność wyrazu pozwala zrozumieć, że w sztuce wszystko jest możliwe jeśli tylko dzieło-obiekt spełnia swą funkcję zgodnie z intencjami artysty, a odbiorcy daje chwilę refleksji, zadumy czy po prostu zwykłej radości. A kiedy sala wystawiennicza staje się dla widza miejscem zaskakującego spotkania ze sztuką, miejscem, które prowokuje do skojarzeń i rozważań natury estetycznej, moralnej lub filozoficznej, zawsze jest sens, ba, nawet konieczność, by sztuce tej dane było istnieć i głośno przemawiać.

Trzymajmy więc mocno kciuki za obecne i przyszłe powodzenie Międzynarodowego Festiwalu Tkaniny Artystycznej w Krakowie, za dobrą kondycję jego organizatora – Okręgu Krakowskiego ZPAP, za zrozumienie władz miasta, bez łaskawości których imprezy o podobnej randze po prostu nie mogą istnieć. I wierzymy, że Festiwal na stałe zagości w naszym domu - mieście i zajmie znaczące miejsce zarówno w świadomości jego mieszkańców jak i bywalców salonów wystawowych.

**Joanna Warchoń**

Drugi Międzynarodowy Festiwal Tkaniny nosi nazwę „Struktury Powiązań”. Kiedy podejmują próbę rozważań nad znaczeniem tematu Festiwalu, zakresem poszukiwań obejmują sztukę współczesną – aktualną i tendencje w niej panujące. Mimo wielu obiegowych teorii głoszących, iż jesteśmy świadkami „końca sztuki”, to właśnie dzięki takim wydarzeniom i inicjatywom trudno będzie nam się z tym zgodzić.

Pytanie jednak brzmi: czym w istocie są owe „struktury powiązań”?

Na pewno są one tkanką, układem, zbiorem, współzależnością zawierających się w nich elementów, wszystkich składników. Są splotem idei, myśli, intuicji artystycznych, a zatem różnorodnością, ale równocześnie swego rodzaju wspólnotą postaw artystycznych autorów.

W tak w olbrzymim organizmie każda część istnieje autonomicznie, a jednak ten wielość brzmi jak spójny i jakże frapujący akord.

„Struktury Powiązań” łączą w sobie wieloznaczeniowość i pełne są pootwieranych możliwości interpretacyjnych.

Obiekty, tkaniny zaskoczą nas swoją ekspresją, świeżością widzenia, staną się opowieścią i wędrówką po wielowątkowym świecie treści i materii poszczególnych dzieł.

Owe „powiązania” w oczach odbiorcy będą nieraz przestrzenią twórczych sprzeczności, ale czyż nie to jest istotą realności, którą tworzymy i która nas tworzy?

Joanna Zemanek

## V. SPRAWY FINANSOWE I SOCJALNE

### 1. Bilans za 2006 rok

Zarząd Okręgu ZPAP w Krakowie przyjął w formie uchwały bilans za rok 2006, który kształtował się:

Przychody:	414.668,31 zł
Koszty:	399.977,56 zł
Zysk netto po odliczeniu podatku dochodowego wyniósł:	14.310,75 zł

### 2. Plan budżetu na 2007 rok

#### Zestawienie zbiorcze kosztów i wydatków

Koszty funkcjonowania Biura Zarządu Okręgu	170 778,00 zł
Koszty działania Zarządu Okręgu ZPAP	13 750,00 zł
Koszty działania KRO ZPAP	2 400,00 zł
Wydatki inwestycyjne i remontowe	5 461,00 zł
Podatki	24 657,00 zł

**Ogółem suma wydatków w roku 2007 217.046,00 zł**

#### Źródła pokrycia kosztów działalności statutowej ZPAP OK

Dochody z działalności gospodarczej	167.096,00 zł
Składki członkowskie	30.000,00 zł
Pozostałe przychody z działalności statutowej + organizacja wystaw Galerii Pryzmat	19 550,00 zł
Darowizny na rzecz ZPAP OK	400,00 zł

**Ogółem suma wpływów w roku 2007 217. 046,00 zł**

### 3. Zapomogi i pożyczki

Zarząd ZPAP Okręgu Krakowskiego (od 15 grudnia 2006 do 20 maja 2007) po zaopiniowaniu wniosków przez Komisję Socjalną udzielił:

13 zapomóg na kwotę	6.300,- zł
5 pożyczek na kwotę	5.600,- zł

#### 4. Remont generalny Domu Plastyków



### SPOŁECZNY KOMITET ODNOWY ZABYTKÓW KRAKOWA

L.dz. 70/4/2007



**Pań**  
**Prof. Stanisław Tabisz**  
**Prezes ZPAP**  
**ul. Łobzowska 3**  
**31-139 Kraków**

*Szanowny Panie Profesorze,*

Upewniam informując, że Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa na posiedzeniu plenarnym w dniu 13.02.2007 r. podjął uchwałę nr 2/2007 zatwierdzającą plan rzeczowo-finansowy odnowy zabytków Krakowa na rok 2007.

Zgodnie z tą uchwałą Społeczny Komitet przyznał, w formie cofniętowania bezwrotnego, środki z Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa w wys. 200.000 zł na remont konserwatorski elewacji budynku przy ul. Łobzowskiej/Asnyka 6.

Przyznane środki będą mogły być uruchomione w oparciu o zasady finansowania prac w obiektach zabytkowych Krakowa przyjęte przez Prezydium SKOZK uchwałą nr 9/2001 z dnia 4 grudnia 2001 r., z późniejszymi zmianami.

W szczegółowych sprawach dotyczących przyznanych środków proszę zwrócić się do Zarządu Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych Krakowa, ul. Bracka 13, tel. 012 432-36-75, który z ramienia Wojewody Małopolskiego sprawuje obsługę finansową Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa.

Z poważaniem

Przewodniczący  
Społeczny Komitet  
Odnowy Zabytków Krakowa  
*[Signature]*  
Prof. Andrzej Gąsiorowski

Kraków, dnia 15.03.2007 r.

## 5. Pismo w sprawie III Oddziału Domu Artysty Seniora



ZWIĄZEK POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW  
Okręg Krakowski  
www.zpap.krakow.pl

---

31-139 Kraków, ul.Łobzowska 3 sekretariat tel/fax 632-46-22, e- mail biurozozpap@wp.pl

Kraków, dnia 08.01.2007r. L.dz.30/07

Szanowny Pan  
**Prof. Jacek Majchrowski**  
Prezydent Miasta Krakowa  
Kraków  
Plac Wszystkich Świętych 3/4

### **Szanowny Panie Prezydencie!**

Środowisko Związku Polskich Artystów Plastyków, podobnie jak i innych stowarzyszeń twórczych starzeje się i najczęściej jego przedstawiciele schorowani w samotności nie mogą w godnych warunkach spędzić swojej jesieni życia.

Dzięki wielkiej pomocy Miasta Krakowa i osobistej Pana Prezydenta oraz oddania Pani Barbary Grotkowskiej-Galata, Dyrektor Domu Pomocy Społecznej im. I.A.Helclów zbudowano dwa pawilony „Domu Artysty Seniora” znajdujące się na terenie Fundacji im.I.A.Helclów. Budynek te zajęte są w 100% i brakuje miejsca dla następnych oczekujących pensjonariuszy.

Ponieważ na terenie Fundacji im. I.A.Helclów znajduje się miejsce na zbudowanie od podstaw następnego pawilonu, Pani Dyrektor Barbara Grotkowska-Galata jest bardzo przychylna tej inicjatywie, a nawet oświadczyła, że udział Fundacji w formie przekazania działki, infrastruktury i potem całkowitej opieki lekarskiej, pielęgniarskiej i wyżywienia byłby taki sam jak w istniejących już dwóch Pawilonach XI i XII.

Licząc na przychylność Pana Prezydenta prosimy wraz z innymi Stowarzyszeniami twórczymi, o opiekę nad tą inicjatywą i pomoc w zdobywaniu funduszy na budowę kolejnego Domu Artysty Seniora.

Z wyrazami szacunku

Prezes ZPAP OK.  
Prof. Stanisław Tabisz

## VI. SPRAWY CZŁONKOWSKIE

### 1. Nowo przyjęci członkowie

Barbara Brożek-Czekańska  
Agnieszka Drozdowska  
Monika Gacek  
Katarzyna Król-Goździk  
Agnieszka Łakoma  
Marta Makarczuk  
Magdalena Orzeł  
Stella Monika Zadros-Twardowska  
Joanna Zemanek  
Wojciech Żychowski

### 2. Odeszli od nas

Ryszard Ledwos  
Hanna Olewicz-Legutko  
Ryszard Pietrkiewicz  
Bożena Kępińska-Żuczkiwicz  
Gizela Zborowska

## VII. POŻEGNANIA I WSPOMNIENIA

### 1. Stanisław Wyspiański – 100 rocznica śmierci

STANISŁAW WYSPIAŃSKI (1869–1907)

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, w grudniu 2006, ogłosił rok 2007 Rokiem Stanisława Wyspiańskiego.

28 listopada 2007 roku minie 100 lat od śmierci Stanisława Wyspiańskiego – jednego z najwybitniejszych artystów Młodej Polski, malarza, poety, grafika, scenografa i dramaturga podnoszącego narodową misję sztuki dla społecznego przebudzenia i samostanowienia Polaków. W tym roku, Stowarzyszenie Międzynarodowe Sezony Teatralne i Baletowe, pod dyrekcją artystyczną prof. Jacka Popiela z Uniwersytetu Jagiellońskiego, zainicjowało w Krakowie projekt o nazwie: „Festiwal Wyspiański 2007”. Wiele instytucji kultury, muzeów, wyższych uczelni oraz teatrów Krakowa przyłączyło się do tego wielkiego przedsięwzięcia. Festiwal Wyspiański 2007 – to dziesiątki wystaw, konkursów, sesji naukowych, ekspozycji ukazujących dorobek twórczy Stanisława Wyspiańskiego oraz jego myśl wyrażoną w dramatach i poezji. „*Ten malarz i rysownik, pisarz i inscenizator teatralny, twórca pięknych przedmiotów użytkowych, a zwłaszcza nowoczesnej książki, profesor krakowskiej Akademii Sztuk*



*Pięknych, był jednym z pierwszych w Europie artystów uprawiających wszystkie rodzaje sztuk. Łączył rzetelność artystyczną z oryginalną wyobraźnią i wizjonerstwem. Jego działalność miała niespotykaną skalę intensywności. Swoim życiem i dziełem definiował człowieka jako istotę twórczą, w pełni odpowiedzialną za swój indywidualny los i za sposób budowania więzi międzyludzkich.” (...) Tak napisał o Wyspiańskim w komentarzu do programu Festiwalu prof. Jacek Popiel.*

## 2. Jan Uhrynowicz (1943-2003)

Jan Uhrynowicz znany był ze swej franciszkańskiej miłości do „braci mniejszych” zwierząt. Apokaliptyczne w wymowie wizje zbiegały się nie tylko z osobistą sytuacją życiową, ale również z historycznymi wydarzeniami, z okresem stłumienia społecznego ruchu Solidarności i pograżeniem się kraju w kilkuletniej depresji. Czarno-białe grafiki Jana Uhrynowicza, unikając bezpośrednich polemik politycznych, znakomicie oddawały nastroje tamtych lat.

Niepokój, poczucie zagrożenia, tłumiona histeria, świadomość rozpadania się starych struktur państwowych, gospodarczych, społecznych i związana z tym niepewność jutra, odwoływanie się katastroficznymi przepowiedni, tępa presja „Imperium Zła”- wszystko to znalazło odbicie w strukturze, w materii, dramaturgii linorytów Uhrynowicza.

Prace graficzne powstałe w latach 90-tych, po odrodzeniu społecznych i osobistych nadziei, stopniowo tracą swój tragiczny wyraz, stają się bardziej liryczne.

W dalszym ciągu opowiadają o kruchości świata, o przemijaniu, przechodzeniu bytów w inny wymiar istnienia. Pasma „przędzy” – firmowe arche Uhrynowicza – łagodnie falują na wietrze, konie nabierają rasowych kształtów, pojawiają się motywy roślinne. Formy te wyrażają teraz raczej ducha wolności, idealistyczne marzenia o lepszym świecie, niekoniecznie „tym świecie, może takim, w którym będzie już można pogadać sobie nawet z własnym psem...”

Silna osobowość artysty, jego bogaty świat wewnętrzny, pozwoliły mu stworzyć własny styl, rozpoznawalny język plastyczny. Chociaż z wykształcenia był specjalistą zarówno od technik metalowych, wklęsłodrukowych jak i wypukłych, łatwiej było mu uprawiać warsztat linorytu. W dość krótkim okresie osiągnął w tej dziedzinie mistrzowską biegłość. Twórczość Jana Uhrynowicza doceniona chociażby poprzez fakt kwalifikacji na liczne międzynarodowe, prestiżowe wystawy grafiki, jest ważnym artystycznym wkładem w dorobek grafiki polskiej, a w szczególności krakowskiej szkoły grafiki, z której przecież wyrosła.



Jan Uhrynowicz, artysta grafik

Jan Bujnowski

Fragment wstępu do katalogu wystawy w Galerii Pryzmat, styczeń 2007

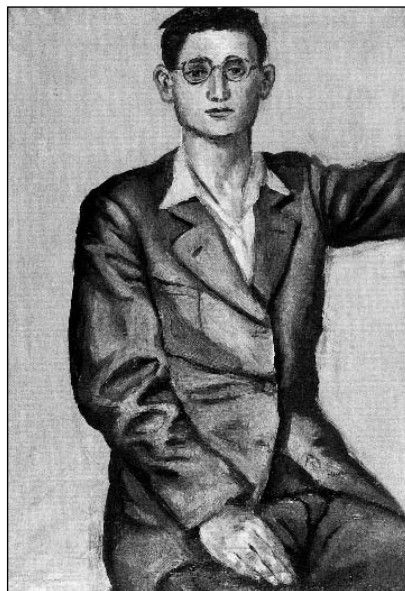
## 3. Andrzej Wróblewski – 50 rocznica śmierci, 80 rocznica urodzin

ANDRZEJ WRÓBLEWSKI (1927 – 1957)

23 marca 2007 roku minęła 50-ta rocznica tragicznej śmierci legendarnego artysty malarza Andrzeja Wróblewskiego. 15 czerwca 2007 roku minie 80-ta rocznica jego urodzin. Artysta, w swym krótkim życiu, stworzył niezwykle oryginalną i dramatyczną stylistykę swoich figuratyw-

nych oraz częściowo abstrakcyjnych i aluzyjnych obrazów. Do najbardziej znanych cykli jego prac należą m.in.: „Rozstrzelania” i „Ukrzesłowania”, również portrety, motywy macierzyństwa, pejzaże górskie i miejskie, pospolite martwe natury. Muzeum Narodowe w Krakowie uczciło pamięć o jednym z najwybitniejszych, polskich malarzy XX wieku wystawą prezentującą jego prace na papierze. Bardzo interesującą ekspozycję stanowiły dzieła z kolekcji Muzeum Narodowego w Warszawie oraz z kolekcji prywatnych i rodziny artysty. Andrzej Wróblewski stworzył specyficzną, surową syntezę widzenia rzeczywistości. W swej przenikliwej nadwrażliwości przeczuwał jakby zagrożenia totalitarnego państwa, symptomy zniewolenia jednostki ludzkiej (geometrycznego sparaliżowania), słysząc jednocześnie tragiczne echa II wojny światowej, bestialstwo zabijania, rozstrzeliwania, pustki po znikających niewiadomo gdzie istnieniach ludzkich.

**Stanisław Tabisz**

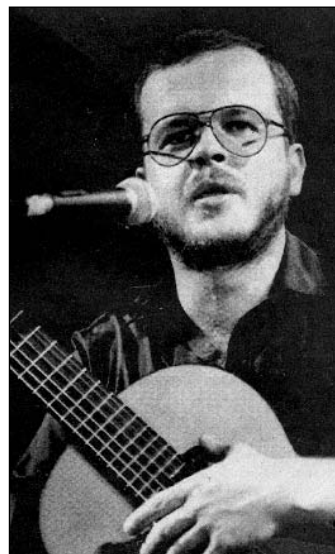


Andrzej Wróblewski, autoportret

#### **4. Jacek Kaczmarski (1957-2004)**

##### **50 ROCZNICA URODZIN JACKA KACZMARSKIEGO**

Jacek Kaczmarski urodził się 22 marca 1957 roku w Warszawie. Zmarł przedwcześnie w kwietniu 2004 roku. Był synem znanego artysty malarza Janusza Kaczmarskiego, wieloletniego prezesa ZPAP. Poeta i bard opozycyjnej „Solidarności”, wnikliwy komentator historii Polski, piewca narodowej drogi do wolności i niepodległości, twórca biblijnych, a także egzystencjalnych przypowieści i metafor dotyczących dziejów rodzaju ludzkiego oraz dramatycznych losów jednostek zbuntowanych wobec historii, znany także z niezliczonej ilości wybitnych tekstów i piosenek stworzonych na kanwie obrazów i grafik artystów dawnych i współczesnych. Wystarczy przypomnieć choćby: „Wigilię na Syberii” (J. Malczewski), „Wariacje dla Grażynki” (J. Gielniak), „Dwaj ambasadorowie” (H. Holbein), „Ślepcy” (P. Bruegel), „Rublow” (A. Rublow), „Osły i ludzie” (F. Goya), „Somosierra” (P. Michałowski), „Wiosna 1905” (Masłowski), „Autoportret Witkacego” (S. I. Witkiewicz), „Kanapka z człowiekiem” (B. Linke), „Rozstrzelanie” (A. Wróblewski) i wiele, wiele innych wierszy i pieśni, nie mniej porywających i zdumiewających śmiałością oraz wizjonerską siłą interpretacji. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, na jednym z marcowych posiedzeń, uczcił rocznicę urodzin Jacka Kaczmarskiego



Jacek Kaczmarski

podejmując uchwałę zawierającą m.in. takie oto stwierdzenie: „*twórczość Jacka Kaczmarskiego była źródłem siły i nadziei, kodem porozumienia całych pokoleń Polaków rozsianych po wszystkich kontynentach*”. Był artystą niesłychanie płodnym i zatracającym się w swojej ekspresyjnej twórczości.

**Stanisław Tabisz**

## **5. Hanna Olewicz-Legutko (1950–2007)**

### **Dama w bieli...**

Ta wiadomość, odszukana podczas lektury codziennej gazety, pogrążyła mnie w gwałtownym smutku i żalu. Hanna Olewicz-Legutko nie żyje... Nekrologi zawiadamiają o śmierci, adresowane są do męża Hanny profesora Ryszarda Legutki – wykładowcy Uniwersytetu Jagiellońskiego, wybitnego filozofa, senatora, publicysty, autora książek.

Dość często się zdarza, że śmierci towarzyszą niewytłumaczalne okoliczności. Wyjeżdżając samochodem z przyjacielem z Krakowa (w piątek, 1 czerwca 2007 roku) zauważyłem na chodniku, niedaleko ul. Piłsudskiego sylwetkę kobiety ubranej w jasne szaty. Była to Hanna Olewicz-Legutko, z którą przez trzy lata (1999 – 2002) współpracowałem w Komisji Rewizyjnej ZPAP Okręgu Krakowskiego. Hanna przystanęła na moment jakby chciała odпочząć. Wiedziałem o jej poważnej chorobie. Pomyślałem: jednak jest wszystko w porządku, chodzi po mieście, jest zdrowa, daje sobie radę... Po kilku dniach szokująca wiadomość... Nie żyje... Czy tamta dama w bieli była przewidzeniem czy to naprawdę Hanna szła sobie powoli, przystając i odpoczywając na ulicy...? Nie wiem... Przypominam teraz sobie



Hanna Olewicz –Legutko

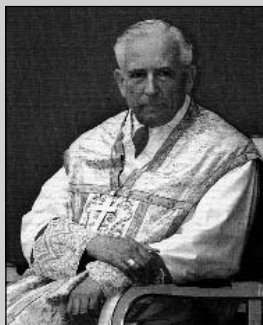
szybko nasze zebrania Komisji Rewizyjnej w małym pokoiku Domu Plastyków przy Galerii Pryzmat, nasze boje z ówczesnym Zarządem Okręgu o uzdrowienie działalności gospodarczej związku i racjonalne stosowanie ekonomicznego rachunku oraz dyscypliny budżetowej. Hanna Olewicz – Legutko była sekretarzem Komisji Rewizyjnej Okręgu Krakowskiego. Pisała protokoły z naszych zebrań. Była osobą kameralną, spokojną, łagodną, o krystalicznych cechach osobowości, z których na pierwszy plan wybijały się uczciwość i prawda. Obok problemów i spraw związkowych rozmawiałem z nią często o książkach i artykułach męża. Projektowała okładki do niektórych wydań. Była absolwentką Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie Wydziału Form Przemysłowych. Dyplom obroniła w 1974 roku w zakresie specjalizacji projektowania form przemysłowych. Mówiła ściszym głosem, zawsze gotowa do pracy na rzecz środowiska artystów, chociaż jako matka dwojga dzieci nie miała za wiele czasu, aby poświęcać się dla ZPAP. Wyrwaliśmy jednak w solidarnym obowiązku przez 3 lata. Często wśród artystów i ludzi skupiających na sobie uwagę brakuje takiego spojrzenia, roztropnego, prawego, oceniającego rzeczywistość w sposób sprawiedliwy.

Droga Hanno! Twoja śmierć wzbudza w nas smutek oraz żal i natychmiast przywołuje pamięć wydarzeń i spraw należących do tej, doczesnej strony życia. Dlaczego tak szlachetni ludzie tak szybko odchodzą...? W obliczu ostatecznego doświadczenia i naszej ludzkiej bezradności pozostają słowa modlitwy: spoczywaj w pokoju wiecznym! Amen!

**Stanisław Tabisz**

## VIII. INFORMACJE RÓŻNE

### 1. Jubileusz księdza Infułata Jerzego Bryły



Wielce Szanowny Jubilat

**Ksiądz Infułat  
Jerzy Bryła**

Z okazji Jubileuszu 55-lecia kapłaństwa Drogiemu Księdzu Infułatowi **Jerzemu Bryle**, duszpasterzowi środowisk twórczych Krakowa, życzenia wszelkiej pomyślności, błogosławieństwa Bożego oraz radosnych i twórczych spotkań z artystami, nad którymi sprawuje od wielu lat duchową opiekę

życzy

Zarząd  
Związku Polskich Artystów Plastyków  
Okręgu Krakowskiego

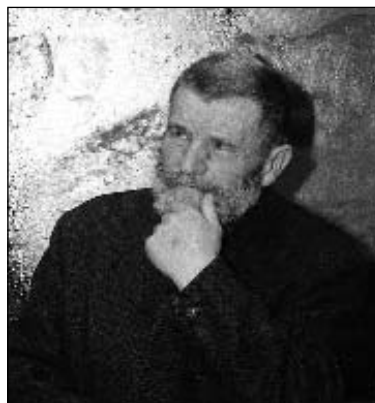
Wiceprezes ZPAP OK  
Joanna Warchoł

Prezes ZPAP OK  
Prof. Stanisław Tabisz

### 2. Nagroda Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego dla artysty malarza Eugeniusza Muchy

Na wniosek Zarządu ZPAP Okręgu Krakowskiego nagrodę Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego otrzymał artysta malarz **Eugeniusz Mucha** – znakomity twórca krakowski, którego obrazy poruszają fundamentalne problemy egzystencji człowieka a także aspekty jej sakralnego, religijnego wymiaru. W swoim malarstwie łączy cechy sztuki naiwnej i ludowej z wyszukaną, dramatyczną ekspresją oraz profesjonalną świadomością formy. Eugeniusz Mucha jest członkiem ZPAP, laureatem Nagrody im. Witolda Wojtkiewicza.

W tym roku kończy 80 lat. Drogiemu Laureatowi i Jubilatowi serdecznie gratulujemy!!!



Eugeniusz Mucha

### **3. Konkursy i wystawy**

#### **Trzecie Międzynarodowe Biennale Sztuki, Pekin, Chiny 2008**

towarzyszy ŚWIATOWYM IGRZYSKOM OLIMPIJSKIM 2008 W PEKINIE

kategoria malarstwo i rzeźba

motto: KOLORY I OLIMPIJSKOŚĆ

Temat „Kolory i olimpijskość” jest jak łuk tęczy rozpięty pomiędzy sztuką i igrzyskami olimpijskimi, po którym duch ludzki może się wznieść wyżej i wyżej...

daty:

30 września 2007 – data finałowa dostarczenia:

2-5 prac pocztą do biura

grudzień 2007 – Komisja Kuratorów selekcjonuje zgłoszenia i wysyła zaproszenia do zatwierdzonych artystów wraz z kontraktem

przed 1 maja 2008 – dostarczenie prac agentom transportowym wyznaczonym przez Organizatora -Organizator pokrywa transport (prace opravione gotowe do ekspozycji)

10 czerwca 2008 – prace dostarczone do Organizatora

prace:

malarstwo i rzeźba

rozmiary limitowane (patrz instrukcja)

2-5 prac

kontakt

Adres:

Room 1209,

Beijing Biennale Office of Chinese Artists Association, No.10

Nongzhanguan Nanli, Beijing, China

Post Code: 100026

Tel: 86-10-65389184 65865716

Fax: 86-10-65014819

Website: [www.bjbiennale.com.cn](http://www.bjbiennale.com.cn) (po angielsku i chinsku)

E-mail: [office@bjbiennale.com.cn](mailto:office@bjbiennale.com.cn)

informacja, formularze

(w języku angielskim) do pobrania ze strony: [www.bjbiennale.com.cn](http://www.bjbiennale.com.cn)

[www.bjbiennale.com.cn/english/regulations.asp](http://www.bjbiennale.com.cn/english/regulations.asp)

#### **Konkurs plastyczny w ramach II Festiwalu Młodej Sztuki w Bełchatowie**

Termin nadsyłania karty zgłoszenia wraz z fotografiami upływa 10.07.2007 roku. Karta i regulamin dostępne w biurze ZPAP OK ul. Łobzowska 3 oraz na stronie [www.festiwalmlodej-sztuki.com](http://www.festiwalmlodej-sztuki.com) info@festiwalmlodejsztuki.com

#### **Jesienne Konfrontacje Triennale Polskiego Malarstwa Współczesnego Rzeszów 2007**

Regulamin, karta zgłoszenia znajduje się w biurze ZPAP OK Kraków, ul. Łobzowska 3 lub na stronie [www.bwa.rzeszow.pl](http://www.bwa.rzeszow.pl) adres e-mail: [sekretariat@bwa.rzeszow.pl](mailto:sekretariat@bwa.rzeszow.pl) – termin zgłoszenia upływa 10 sierpnia 2007 r.

Triennale Malarstwa III Konkurs na Obraz dla Młodych Malarzy im. Mariana Michalika Częstochowa 2007.

Konkurs nie ma określonego tematu. Uczestnik nie może mieć więcej niż 35 lat i musi posiadać dyplom Akademii Sztuk Pięknych lub kierunku plastycznego innej wyższej uczelni. Prace nie mogą być namalowane przed 2004 rokiem. Format nie może przekraczać rozmiarów 200 x 150 cm. Wstępna kwalifikacja odbędzie się na podstawie zdjęć barwnych. Zdjęcia należy dostarczyć (3 do 5 zdjęć prac) do Miejskiej Galerii Sztuki w Częstochowie w terminie do 31 sierpnia 2007 wraz z kartą zgłoszenia (do pobrania na stronie internetowej <http://www.galeria.czest.pl/>)

Aomori Print Triennale 2007  
<http://www.acac-aomori.jp/>

Międzynarodowe Biennale Obrazu  
Forma biennale jest otwartość na różnorodność stylistyki artystycznej.  
Format obrazu 100x100 cm.  
Termin nadsyłania aplikacji upływa 30.09.2007.  
Organizator Okręg Łódzki ZPAP tel/fax + 48/42 632 73 56 e-mail: [zpaplodz@vp.pl](mailto:zpaplodz@vp.pl)  
Regulamin i karta zgłoszenia do pobrania [www.zpap.org.pl](http://www.zpap.org.pl),  
<http://quadro-art2007.ovh.org>

#### 4. Komunikaty

**PRACOWNIE TWÓRCZE 2007** – Gmina Miejska Kraków ogłasza nabór wniosków o najem lokali przeznaczonych na pracownie twórcze. Formularz wniosku do pobrania w biurze ZPAP OK lub na stronie internetowej: [www.zpap.krakow.pl](http://www.zpap.krakow.pl) lub w kancelarii Magistratu, stanowisko nr 6. Wnioski wraz z kompletem dokumentów należy składać na tym samym stanowisku. W przypadku artystów, których wnioski zostały pozytywnie zaopiniowane przez działającą do 2002 roku komisję wymagane jest dołączenie do wniosku kopii wydanej przed laty opinii. Informacji udziela Wydział Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Pl. Wszystkich Świętych 11, pok. 14, tel. 012 61-61-918.

Przypominamy o możliwości prezentacji prac na naszej stronie internetowej  
[www.zpap.krakow.pl](http://www.zpap.krakow.pl)

Instrukcja przygotowania prac do prezentacji:

1. 12 prac w formie cyfrowej. Zdjęcia jako JPG, 72 dpi, dłuższy bok 600 px
2. Portret artysty (parametry j.w.)
3. Tekst o sobie w formie cyfrowej (nota biograficzna o własnej twórczości itp.)
4. Kontakt (adres, telefon, e-mail) według własnego uznania w formie cyfrowej

Koszt jednorazowy 50 zł  
Materiały należy składać w biurze ZPAP Okręgu Krakowskiego  
w godzinach pracy biura

Uprzejmie przypominamy o obowiązku płacenia składek,  
które można również wpłacać na pocztę lub w banku na nr konta:  
BPH PBK S.A. O/Kraków 791060 0076 0000 3200 0047 2158  
ZPAP Okręg Krakowski, 31-139 Kraków, ul. Łobzowska 3

## IX. Z HISTORII ZPAP OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

### 1. Spotkanie z Augustem Kowalczykiem – 65 rocznica aresztowania i rozstrzelania artystów wywiezionych z Kawiarni Artystycznej Domu Plastyków w Krakowie

5 marca 2007 roku członkowie Zarządu ZPAP Okręgu Krakowskiego spotkali się z panem **Augustem Kowalczykiem**, więźniem obozu Auschwitz, aktorem teatrów: Rapsodycznego w Krakowie (1945-52), Ludowego w Krakowie (1952-54), Polskiego w Warszawie (1954-62), im. A. Mickiewicza w Częstochowie (1962-64), oraz Polskiego w Warszawie (1964-81; od 1968 dyr. nac. i art.), w związku z przypadającą 65 rocznicą zagłady pod ścianą straceń artystów, malarzy i innych osób aresztowanych 16 kwietnia 1942 roku w Domu Plastyków.

### 2. Relacje świadków egzekucji w 1942 r.

Dom Kawiarni Plastyków w Krakowie przy ulicy Łobzowskiej 3. W dniu 16 kwietnia 1942 r. hitlerowcy aresztowali 198 zgromadzonych w niej artystów, malarzy, aktorów i inne osoby, w odwet za zamach na wyższego oficera SS, dokonany na lotnisku rakowickim.

Fragment zeznań z dnia 8 sierpnia 1946 r. b. więźnia KL Auschwitz **Tadeusza Wąsowicza** (nr obozowy 20035) przed Sędzią Okręgowym Śledczym Janem Sehnem w związku z procesem b. komendanta KL. Auschwitz Rudolfa Hössa.

W dniach 24 i 25 kwietnia 1942 przybyło do obozu 198 –miu oficerów rezerwy, malarzy i innych mężczyzn, zabranych w kawiarni plastyków, Ponumerowano ich w obrębie 3289 – 32585 i 33091 – 33190. Pracując wówczas w kancelarii oddziału politycznego widziałem telegram gestapo krakowskiego, w którym wymienieni byli prawie wszyscy więźniowie przybyli tymi dwoma transportami, z zaznaczeniem, że aresztowani oni zostali jako zakładnicy za zamach na wyższego oficera SS, dokonany na lotnisku w Rakowicach. W telegramie zawarte było polecenie zlikwidowania wszystkich więźniów w treści jego wymienionych. W jakieś dwa tygodnie później, dokładnie w dniu 27 maja 1942 r. zlikwidowano 168-u więźniów z tych obu transportów. W książce stanów dziennych wykazani są jako zmarli pod datą 27.5. 1942 r. Początkowo, jak świadczy o tym skreślenie wpisu, wpisano ich jako przeniesionych (überstellte Häftlinge po otrzymaniu nakazu z góry. Ponieważ bardzo wielu z tych ludzi znałem (Doborzyński, Gadomski, Klimaszewski, Kubalski, Cukrzyński, Witowiecki i inni), przeto interesowałem się ich losem i stwierdziłem, że w kartotece oddziału politycznego zaznaczono w ich kartach literę E czerwonym ołówkiem i datą „E” oznacza egzekutiert. Z opowiadania kolegów wiem, że zwłoki tych więźniów przewożono przez obóz do krematorium. Wnoszę z tego, że zostali oni na bloku 11-ym rozstrzelani. Wspomnianą poprzednio poprawkę w książce stanów dziennych (überstellte – verstorbene) tłumaczę tym, że we wszystkich kartotekach z wyjątkiem kartoteki oddziału politycznego i kartoteki Lagerführera, wpisywano więźniów rozstrzelanych jako przeniesionych (überstelle). Było tak w pierwszym okresie. W okresie późniejszym wpisywano ich jako zmarłych (verstorbene). Przypuszczam, że datuje się to właśnie od omówionego ostatniego wypadku z oficerami rezerwy i osobami przypadkowo u Plastyków aresztowanymi”.

Fragment relacji byłego więźnia KL Auschwitz **Władysława Siwka**, nr obozowy 5826 nt. losów więźnia Karola Siwka (nr obozowy 33171) z tzw. grupy krakowskich plastyków.

„... Z końcem kwietnia przywieziono do obozu więźniów aresztowanych w Krakowie w „kawiarni plastyków”. W pierwszych dniach maja skierowano kilku z nich do pracy w kenzie malarni. Był między nimi Siwek Karol, garbusek i kaleka. Malowaliśmy wtedy pejzaże do Deutsches Haus (dom naprzeciw stacji kolejowej Oświęcim).

27 maja 1942 r. rozstrzelano więźniów z tzw. „grupy plastików” wśród nich także Siwka. Siwek nie skończył obrazu. Szef komanda Dengler był wściekły. Oświadczył, że gdyby wiedział o mającej nastąpić „rozwałce” postarałby się o odroczenie egzekucji na Siwku do czasu zakończenia przez niego obrazu.”

Fragment wspomnień obozowych b. więźnia KL Auschwitz **Józefa Kreta** (nr obozowy 20020), świadka egzekucji więźniów z tzw. grupy plastików w dniu 27.05.1942 r. pod Ścianą Straceń.

„...27 maja (...) dosłyszeliśmy jakiś ruch na górze i na dziedzińcu bloku. Poznaliśmy głosy kierownika oddziału politycznego – Grabnera, Lagerführera Aumeiera, kierownika biura za-trudnienia Schwarza. Był też jeden nieznamy nam głos. Cała ta ważna czwórka wiodła ścisłą rozmowę stojąc obok wylotu czworokątnej rury, prowadzącej do naszego okienka. Po chwili usłyszeliśmy kroki kilku osób na dziedzińcu i głośną zapowiedź blokowego:

„Za zamordowanie szefa lotnictwa niemieckiego w Krakowie jesteście skazani na śmierć.” Po tej zapowiedzi padły kolejno cztery strzały z broni małowadźkowej. Za chwilę znów ta sama zapowiedź, a po niej cztery strzały. Rozmowa u wylotu rury naszego okienka ucichła. Nadstuchujemy z kolegą i ogarnia nas coraz większa trwoga, bo masakra trwa bez przerwy. Czyżby to było „oczyszczanie bunkrów”? W minutowych odstępach czasu powtarzała się ta sama ochrypla zapowiedź blokowego, po niej cztery strzały i głuchy odgłos padających ofiar. W jednej z czwórek, zanim padł strzał, ktoś zawołał: „Niech żyje Polska”!

– *Was sagt der Hund?* – zapytał Aumeier.

Blokowy przetłumaczył. Aumeier zaczął wymyślać na Polaków, że ma z nimi kłopoty, że trudni są do ujarznienia... ale on się z nimi rozprawi, już niedługo nie będzie tu żadnego Polaka.

Rozstrzeliwanie nie ustaje. Naliczyliśmy już ponad 160 strzałów. W pewnym momencie rozmowa SS-manów u wylotu naszego okienka ucichła. Po chwili Grabner nachylił się, zbliżył głowę do otworu rury okienka i krzyknął:

– Ist jemand drin? Ist jemand da oder bicht?

W tym momencie spostrzegłem, że mój towarzysz już otwiera usta, żeby odpowiedzieć. Gwałtownym ruchem dałem znak, aby milczał. Było jasne, że Grabner, szef wydziału politycznego w obozie, jednym słowem kierownik obozowego Gestapo, zorientował się, że rozmowa mogła być posłyszana na dole w celi. Chciał się upewnić, czy ktoś tam przebywa. Gdybyśmy się odezwali, prawdopodobnie dołączono by nas do grupy rozstrzeliwanych.

Strzały ucichły wreszcie, a czterej dygnitarze odeszli. Zajechały ciężarówka. Słychać było łoskot wrzucanych na auto zwłok. Odetchnęliśmy z ulgą tłumacząc sobie, że nie jest to „oczyszczenie” całego bloku, lecz tylko jakaś określona grupa skazanych na śmierć została zgładzona.

Około dziesiątej rano, na podwórzu bloku 11, moje wyostrzone w prawie dwutygodniowej ciemności ucho, zarejestrowało niezwykły ruch. Nie było jednak słychać, ani typowych wrzasków niemieckich, ani komend. Natężyłem słuch. Bezskutecznie. To tak jakbym w brzęczącym pszczelim roju, chciał usłyszeć bzykanie jednej, jednej pszczoły.

Skąd to skojarzenie, skąd te pszczoły? Refleksja oddawała jednak prawdziwość tego, co dochodziło do mnie z podwórza. W pewnej chwili usłyszałem pojedyncze słowo niemieckie. Rozumiałem te dobitnie akcentowane

– Krakau...Luftwaffe...erschossen...

Skandujący głos skończył i natychmiast tłumacz po polsku.

– Za to, że mieliście coś wspólnego... z szefem lotnictwa niemieckiego w Krakowie, zostajecie rozstrzelani.

Słuchałem w osłupieniu. Co to znaczy – „miliście coś wspólnego”?

Mówi przecież do ludzi, którzy za kilkanaście sekund będą umierać. Pewnie stoją teraz, lub klęczą pod ścianą śmierci i słuchają dziwnych słów. Zresztą może już nawet nie słyszą?

Dopiero następny Doilmetscher prawidłowo wyjaśnił ludziom, dlaczego umierają.

W odwet za zamach na wyższego oficera SS, na lotnisku Rakowice w Krakowie, zostajecie rozstrzelani jako zakładnicy.

Nie słyszałem strzałów, chociaż pancierz mojego „okienka” wywietrznika znajdował się pięć metrów od ściany straceń.

Widziałem ich jednak. Czujęm poprzez beton i żelazo. Ze skrępowanymi kolczastym drutem rękami, podchodzą po pięciu. Klękają pod ścianą śmierci. Ale nie słyszę strzałów. Jedyne w sporych ostępach czasu pojedyncze, rewolwerowe. Pewnie zabijają automatycznym pistoletem do uboju bydła. O tym mówiło się w obozie. Przystawiony z tyłu głowy pistolet i zwolniona iglica uderza w potylicę. Zabija. Nie zawsze precyzyjny „strzał, poprawia Smański rewolwer. I to właśnie słyszałem.

Od początku egzekucji liczyłem. Starłem się liczyć.

– Pięciu... Dziesięciu... Już pięćdziesięciu. Już stu...

– Niech żyje Polska!!!

Głośny, bardzo głośny był ten wstrząsający okrzyk.

Bez ceremonii plutonu egzekucyjnego, w atmosferze bezkarnego morderstwa, wśród czterech ścian dziedzińca „jedenastki”, trzeba było nie tylko odwagi, ale przede wszystkim siły, zwyczajnej fizycznej siły. Aby pokonać bezwład własnego ciała, aby starczyło oddechu na całe życie, żeby się głos nie załamał, żeby zdążyć zanim padnie śmiertelne uderzenie. Wiedział chyba o tym siedzący na panczerzu „okienka” mojej celi Lagerfuhrer Aumeier.

– Das was eine polnische Schwein – rozległ się aż w mojej celi jego zaskakująco silny, metalicznie charakterystyczny, głos. Była w tym krzyku wściekłość, ale była też i bezsilność. Może żałował, że kula nie zraniła jedynie umierającego z Polską na ustach. Powinien był dłużej umierać.

– Przestałem liczyć. Biegałem po ciemnej celi, czekając kiedy otworzą się drzwi i przyjdą po mnie. Wiedziałem, że zdarzyło się to w czasie zbiorowych egzekucji. Niekiedy w ten sposób opróżniano bunkier.

– Egzekucja trwała jeszcze chyba godzinę. Potem na dziedzińcu słychać było tylko odgłosy świadczące o sprzątaniu. Wreszcie wszystko ucichło.

– Leżałem na betonie, zwinięty w „klębek”, w bezwładnym odrętwieniu. Zerwałem się dopiero na brzęk klucza w drzwiach celi. Ssman wzywał mnie na górę. Zwrócono mi pasek i z innymi więźniami ustawiono na dziedzińcu. Dziedzińcu śmierci. Mój kapo był wśród nas. Podszedł do mnie Hanys, który od kilku tygodni pełnił obowiązki funkcyjnego na bloku 11. Dowiedziałem się, że rozstrzelano ponad 160 więźniów z dwóch krakowskich transportów. Wszyscy aresztowani w dwóch akcjach gestapo, w Kawiarni Plastyków” przy ulicy Łobzowskiej. Krew płynęła rynsztokiem. Trzy godziny trwało wywożenie ciał i usuwanie śladów.

### 3. Ważniejsze daty z historii ZPAP Okręgu Krakowskiego

#### 1911

– **Związek Polskich Artystów Plastyków** powstał w Krakowie w okresie, kiedy Polska była pod zaborami. Początkowo, zrzeszając artystów zamieszkujących w trzech zaborach – austriackim, pruskim i rosyjskim – przyjął nazwę „**Związek Powszechny Artystów Polskich w Krakowie**”. Głównym zadaniem ówczesnego związku była ochrona członków w sprawach zawodowych, udzielanie im socjalnej pomocy, organizowanie wystaw, a także życia towarzyskiego. Do dnia dzisiejszego statutowe cele działalności ZPAP są ogólnie podobne.

## 1918

- nazwa związku uległa zmianie na: „**Krakowski Związek Polskich Artystów Plastyków**”.

## 1928

- Związek działał w Krakowie pod różnymi adresami, by w roku 1928 uzyskać zgodę na zabudowę parceli miejskiej przy ul. Łobzowskiej 3.

## 1932

- Krakowski Związek Polskich Artystów Plastyków otrzymał status związku zawodowego, stąd nowa nazwa „**Związek Zawodowy Polskich Artystów Plastyków**”.

## 1934

- zostaje otwarty Dom Plastyków w Krakowie przy ul. Łobzowskiej 3, którego budowę sfinansowali sami krakowscy artyści ze składek oraz pieniędzy uzyskanych z aukcji podarowanych dzieł sztuki. Dom Plastyków zaprojektował Alfred Szyszko-Bohusz.

## 1939-1945

- w czasie niemieckiej okupacji, podczas II wojny światowej, Związek Zawodowy Polskich Artystów Plastyków w Krakowie został zlikwidowany i działał jako „Kawiarnia Artystów”.

## 1942

- z Domu Plastyków (z „Kawiarni Artystów”) zostaje wywiezionych przez hitlerowców do obozu zagłady w Auschwitz (w Oświęcimiu) i rozstrzelanych 160 artystów oraz osób przypadkowo tam się znajdujących.

## 1945

- po II wojnie światowej została utworzona ogólnopolska struktura o nazwie **Związek Polskich Artystów Plastyków**, w której skład wszedł, wnosząc swój majątek, związek krakowski jako Okręg ZPAP. Siedzibą władz głównych ZPAP, posiadających zarejestrowaną w sądzie osobowość prawną, zostaje Warszawa. Zarząd Główny ZPAP, jako organ stanowiący osoby prawnej, zarządza centralnie całym związkiem. Zarządy Okręgów działają na podstawie uzyskanych pełnomocnictw od Zarządu Głównego ZPAP.

## 1983

- dalsze dzieje Związku Polskich Artystów Plastyków w powojennej Polsce wyznaczają wydarzenia historyczne. W 1983 roku ZPAP zostaje zdelegalizowany przez reżim „stanu wojennego” za poparcie ruchu społeczno – politycznego „Solidarność”, a majątek nieruchomy i finanse ZPAP przejmuje skarb socjalistycznego państwa.

## 1983 – 1989

- przez 6 lat Związek Polskich Artystów Plastyków działa w strukturach podziemnych organizując wystawy i pomoc socjalną dla środowiska w galeriach i pomieszczeniach kościołów. Bojkotuje popierane przez reżim wojskowy oficjalne życie artystyczne i kulturalne w Polsce.

## 1989

- na fali przemian ustrojowych (demokratycznych) i gospodarczych w Polsce, ZPAP zostaje reaktywowany (ponownie zarejestrowany w sądzie). Odbywa się Walny Zjazd Delegatów ZPAP w Krakowie.

## 1990 – 1995

- w trwającym 5 lat procesie rewindykacyjnym przed Naczelnym Sądem Administracyjnym w Warszawie ZPAP odzyskuje majątek (nieruchomości i zrewaloryzowane kwoty zawłaszczonych środków finansowych).

## 2004

- Okręg Krakowski ZPAP uzyskuje osobowość prawną i przyjmuje nazwę „**Związek Polskich Artystów Plastyków Okręg Krakowski**” nadal działając pod jednym Statutem w strukturach ogólnopolskiego stowarzyszenia o nazwie: Związek Polskich Artystów Plastyków.

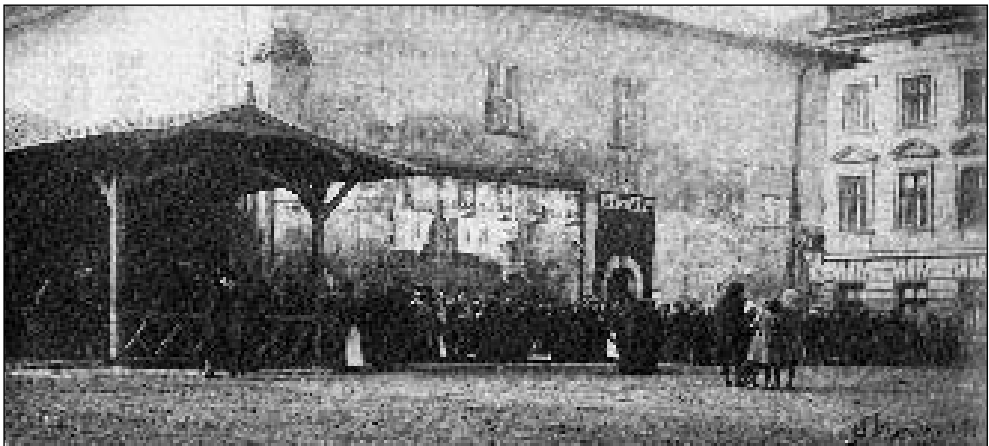
## 2006

- Dom Plastyków przy ul. Łobzowskiej 3 oraz zabudowania od strony ul. Asnyka 6 zostają wpisane do krajowego rejestru zabytków.

## 2007

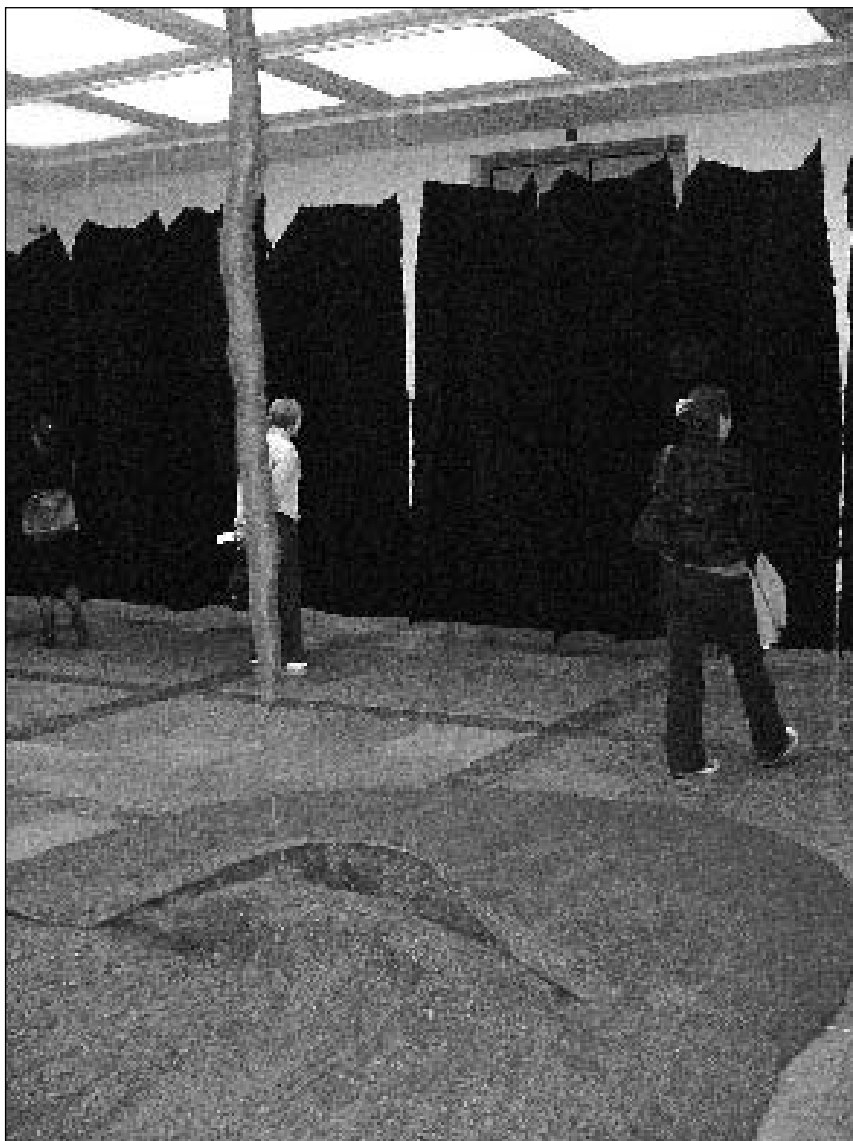
- ZPAP Okręg Krakowski otrzymuje dotację od Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa na generalny remont Domu Plastyków.

Do ZPAP Okręgu Krakowskiego należy aktualnie ponad **1 100 artystów**.



Plac św. Ducha – Dom pod Krzyżem, w którym w latach 1917–1937 mieściła się siedziba Związku Artystów Plastyków, Adam Karaś, 1918

**FOTOREPORTAŻ Z 2 MIĘDZYNARODOWEGO FESTIWALU TKANINY  
ARTYSTYCZNEJ „STRUKTURY POWIĄZAŃ” KRAKÓW 2007**



Ekspozycja indywidualna Magdaleny Abakanowicz w Muzeum Narodowym w Krakowie  
w ramach 2 MFTA Kraków, maj 2007



Wystawa zbiorowa w Galerii ZPAP Pryzmat, maj 2007



Pałac Sztuki TPSP, „Kąpiel w wełnie” Agnieszka Kopeć

# SPIS TREŚCI

## I. WSTĘP PREZESA

1. Koleżanki i Koledzy!..... 1

## II. SPRAWOZDANIE ZARZĄDU ZPAP OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

- (od 15 grudnia 2006 do 20 maja 2007)..... 2

## III. SPRAWY ARTYSTYCZNE

1. Galeria Pryzmat – plan wystaw na I półrocze 2007 roku ..... 4
2. Galeria Klubu Plastyków – wystawy w 2007 roku ..... 4
- Linoryty Sławomira Chrystowa..... 4
3. Jubileusze 2006 ..... 5
4. Nagroda im. Witolda Wojtkiewicza..... 5
5. Podsumowanie Konkursu Najlepsza Grafika Miesiąca 2006..... 6
- Konkurs NGM – 2007 ..... 6
6. 2 Międzynarodowy Festiwal Tkaniny Artystycznej „Struktury Powiązań”  
    Kraków 2007 ..... 7
- Kilka zdań od kuratora generalnego Festiwalu ..... 8
- Statuetki, nagrody, medale 2 MFTA „Struktury Powiązań” – Kraków 2007 ..... 8

## IV. GŁOS PLASTYKÓW

1. Władysław Podrazik „O zniknięciu Mistrzów” ..... 9
2. Stanisław Tabisz – „Warto przeczytać i obejrzeć”:  
    „Koniec sztuki” – Donald Kuspit ..... 15
- „Nowosielski” – Krystyna Czerni ..... 15
- „O malowaniu duszy i ciała” – Tadeusz Boruta ..... 16
- „Prorok na skale” – Władysław Podrazik i Roman Mazurkiewicz ..... 17
3. 2 MFTA Kraków 2007 – teksty kuratorów..... 17
- Grażyna Brylewska..... 17
- Małgorzata Buczek-Śledzińska ..... 18
- Joanna Warchoł..... 19
- Joanna Zemanek..... 19

## V. SPRAWY FINANSOWE I SOCJALNE

1. Bilans za 2006 rok ..... 20
2. Plan budżetu na 2007 rok ..... 20
3. Zapomogi i pożyczki ..... 20
4. Remont generalny Domu Plastyków ..... 21
5. Pismo w sprawie III Oddziału Domu Artysty Seniora ..... 22

## **VI. SPRAWY CZŁONKOWSKIE**

1. Nowo przyjęci członkowie ..... 23
2. Odeszli od nas ..... 23

## **VII. POŻEGNANIA I WSPOMNIENIA**

1. Stanisław Wyspiański – 100 rocznica śmierci ..... 23
2. Jan Uhrynowicz ..... 24
3. Andrzej Wróblewski – 50 rocznica śmierci, 80 rocznica urodzin..... 24
4. Jacek Karczmarski (50-ta rocznica urodzin)..... 25
5. Hanna Olewicz-Legutko (1950–2007) ..... 26

## **VIII. INFORMACJE RÓŻNE**

1. Jubileusz księdza Infułata Jerzego Bryły ..... 27
2. Nagroda Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego dla artysty malarza  
Eugeniusza Muchy ..... 27
3. Konkursy i wystawy ..... 28
4. Komunikaty ..... 29

## **IX. Z HISTORII ZPAP OKRĘGU KRAKOWSKIEGO**

1. Spotkanie z Augustem Kowalczykiem – 65 rocznica aresztowania i rozstrzelania  
artystów ..... 30
2. Relacje świadków egzekucji w 1942 r. .... 30
3. Ważniejsze daty z historii ZPAP Okręgu Krakowskiego ..... 32

## **FOTOREPORTAŻ Z 2 MIĘDZYNARODOWEGO FESTIWALU TKANINY ARTYSTYCZNEJ „STRUKTURY POWIĄZAŃ” KRAKÓW 2007 ..... 35**

**Podajemy aktualne telefony do ZPAP Okręgu Krakowskiego:**

Sekretariat: (0-12) 632-46-22  
**e-mail: [biurozozpap@wp.pl](mailto:biurozozpap@wp.pl)**

Księgowość: (0-12) 633-54-86  
**e-mail: [ksiegowosczipap@poczta.neostrada.pl](mailto:ksiegowosczipap@poczta.neostrada.pl)**

Galeria Pryzmat  
**e-mail: [zpapgaleriapryzmat@wp.pl](mailto:zpapgaleriapryzmat@wp.pl)**

Pracownia Graficzna (0-12) 632-18-05  
**e-mail: [prac.graf.zipap@wp.pl](mailto:prac.graf.zipap@wp.pl)**

**Strona ZPAP Okręgu Krakowskiego:**

**[http:// www.zipap.krakow.pl](http://www.zipap.krakow.pl)**

Zarząd Okręgu prosi kolegów o aktualizowanie swoich adresów, telefonów i adresów e-mailowych.

**Wydawcy:**

ZPAP Okręg Krakowski, ul. Łobzowska 3, 31-139 Kraków, tel. (0-12) 632-46-22  
Zespół redakcyjny: Stanisław Tabisz, Joanna Warchoń, Grażyna Skowron

**ISBN: 978-83-89647-23-8**

**ISBN: 978-83-7490-088-1**

Towarzystwo Słowaków w Polsce  
ul. św. Filipa 7, 31-150 Kraków, tel./fax (0-12) 634-11-27

Okładka: Zbysław Marek Maciejewski, „Zabawa w ptaszki”, akryl na płótnie, 50 x 40 cm, 1996

Tył okładki: Firma Oprawa Obrazów BMR LACHMANOWIE – sponsor ZPAP Okręgu Krakowskiego

Materiały oddano do druku 13.06.2007 r.



## **Jewish Restaurant**

### **HOTEL**

31-053 KRAKÓW  
ul. SZEROKA 16  
ul. AGNIESZKI 5

TEL./ FAX 012 424-31-31  
E-MAIL: [Alef@Alef.pl](mailto:Alef@Alef.pl)

STRONA INTERNETOWA:  
[www.Alef.pl](http://www.Alef.pl)

SPONSOR ZPAP OKRĘGU KRAKOWSKIEGO